Nr. 15. Dziś 8 stron. Czwartek, dnia 20 Stycznia 1938 roku. Cena 10 gr. Rok XXXIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Chautemps utworzył gabinet

NOWY RZĄD ZALEŻNY OD SOCJALISTÓW.

Paryż. — Agencja Havasa komunikuje: Na skutek uchwały socjalistów, przyrzekających swe poparcie rządowi, Chautemps dokonał o godz. 17 min. 3 następującego podziału tek w nowym rządzie:

Ministerstwo stanu — Frossard i Bonnet, obrona narodowa i wojna — Daladier, marynarka wojenna — Wiliam Bertrand, lotnictwo — Guy la Chambre, sprawy wewnętrzne — Sarraut, sprawiedliwość — Campinchi, finanse — Marchandeau, sprawy zagraniczne — Delbos, handel — Hymans, emerytury Lassalle, rolnictwo — Palmade, oświata — Zay, poczty, telegrafy i telefony — Jammy Schmidt, praca — Ramadier, kolonie — Cot, zdrowie — Rucart, roboty publiczne — Queuille.

W definitywnym składzie gabinetu mogą jeszcze zajść pewne zmiany.

Paryż. — Parlamentarna grupa socjalistów nie zagwarantowała poparcia Chautempsowi, którego mu jednakże nie odmówiła. W rezolucji uchwalonej przez grupę socjalistyczną we wtorek wieczorem 88 głosami przeciw 55, słowo „poparcie" nie figuruje w ogólności. Można zatem przypuszczać, że socjaliści zdecydowani są postawić nowy rząd Chautempsa pod mieczem Demoklesa. Jeżeli polityka jego nie będzie uznana za odpowiadającą programowi Frontu Ludowego, to socjaliści Chautempsa obalą.

Nowy rząd Chautempsa składać się ma z dużej ilości radykałów, z tym, że cztery teki obejmą reprezentanci Stronnictwa „Unia socjalistyczna i republikańska", będącego łącznikiem pomiędzy radykałami a socjalistami.

Rząd tego rodzaju, dysponujący 113 głosami radykałów, 14 lewicy niezależnej, 49 socjalistów niezależnych oraz po party 155 głosami socjalistów (razem 331) będzie miał przeciw sobie 76 głosów komunistycznych i 211 centrum i prawicy, razem 287. Większość ta zmieniłaby się oczywiście w mniejszość w chwili, kiedy socjaliści odmówiliby Chautempsowi zaufania.



Wizyta łotewskiego ministra skarbu w Warszawie. Wczoraj przybył do Warszawy łotewski minister Skarbu Ekis wraz z małżonką. Na zdjęciu minister Ekis w towarzystwie posła łotewskiego w Warszawie Waltersa, w czasie wizyty, złożonej p. wicepremiero wi, ministrowi skarbu inż. Kwiatkowskiemu.

Łotewski min. finansów

Z REWIZYTĄ W WARSZAWIE

Warszawa. — We wtorek o godz. 6.40 rano przybył do Warszawy łotewski minister finansów Ludwik Ekis, celem złożenia rewizyty ministrowi przemysłu i handlu Romanowi, który bawił w ubiegłym roku w Rydze.

Min. Ekisowi towarzyszy w podróży małżonka oraz sekretarz osobisty Edgars Nelsons.

Na granicy polsko-łotewskiej powitał ministra Ekisa w imieniu ministra Romana radca Min. przemysłu i handlu Dollheim.

Oficjalne powitanie nastąpiło na górnym peronie dworca głównego. W salonach recepcyjnych zebrali się w oczekiwaniu na wjazd pociągu minister Roman z małżonką podsekretarza stanu minister skarbu, Morawski, dyrektorzy departamentów Min. przemysłu i handlu, przedstawiciele MSZ, poseł łotewski, Walters z małżonką i z persanelem poselstwa, ppłk. Kluge, attache wojskowy poselstwa, przedstawiciele towarzystwa polsko-łotewskiego z sen. Beczkowiczem i inni.

Wychodzącego z wagonu min. Ekisa powitał min. Roman, poczem nastąpiła wpsólna prezentacja. P. Romanowa wręczyła p. Ekisowej wiązankę kwiatów.

Po krótkich cercele w salonach recepcyjnych, goście odjechali do specjalnie zarezerwowanych apartamentów w hotelu Bristol.

Sukces wojsk narodowych

POD TERUELEM

Salamanka. — Komunikat wojsk narodowych donosi, że bitwa pod Teruelem toczy się dalej.

Wojska narodowe zdobyły szturmem pozycje czerwonych koło Celadas, pozycję Muleton i wzgórza 1205, 1180, 1140, 1177, 1165, 1142, 1063, 1002, 1088 i 1119. Czerwoni, którzy zajmowali te pozycje od przeszło roku, zostali pobici na głowę. Liczba jeńców przekracza 600. Wśród nich znajduje się wielu dowódców, którzy potwierdzili wielkie straty czerwonych. Narodowcy zdobyli baterię kalibru 12.4 cm., jak również dużo materiału wojennego.

Operacje przeprowadzono z wielką dokładnością i wszystkie cele osiągnięto punktualnie.

Lotnictwo narodowe miało przewagę nad przeciwnikiem. Lotnicy działali zawsze nad terytorium nieprzyjacielskim i przeszkodzili czerwonym w przelatywaniu nad liniami wojsk narodowych. Samoloty myśliwskie zestrzeliły 5 czerwonych samolotów. Pewien czerwony lotnik wyskoczył przy pomocy spadochronu i dostał się do niewoli. Lotnik zeznał, że zwerbowano go w Paryżu, skąd z wielką liczbą komunistów z różnych krajów wysłano go przez Barcelonę i Walencję na front.

Sprawozdawcy frontowi narodowej kwatery głównej donoszą uzupełniająco, że druga faza narodowej ofensywy pod Teruelem rozpoczęła się po silnym przygotowaniu artyleryjskim, na froncie długości 10 km. Eskadry, złożone z 15 samolotów, którym towarzyszyła wielka ilość samolotów myśliwskich, obrzucały ustawicznie bombami linie czerwonych. Wszystkie fortyfikacje nieprzyjacielskie zburzono. Czerwoni tylko krótko stawiali opór, po czym cofnęli się, zwłaszcza w południowej części frontu.

Pozycję Muleton, położoną o 10 km. na południe od Celadas, która należała do najlepiej ufortyfikowanych pozycyj górskich czerwonych, zaatakowały równocześnie trzy kolumny narodowe. Wśród jeńców, przeważnie cudzoziemców, znajduje się także wielu murzynów senegalskich.

Na temat odniesionego sukcesu oświadczył gen. Yague, że wojska narodowe posiadają obecnie na froncie Teruelu wszystkie pasma wzgórz, panujących nad liniami czerwonych.

Porozumienie czterech mocarstw w Europie

CZY NIEMCY I WŁOCHY PRZYJMĄ NOWE PROPOZYCJE ANGIELSKIE?

Rzym. — „Corriere della Sera" donosi z Londynu, że udający się w najbliższych dniach do Berlina podsekretarz stanu w min. spraw wewn. Geoffrey Lloyd przedstawić ma kanc. Hitlerowi pewne propozycje rządu brytyjskiego, dotyczące porozumienia czterech mocarstw w Europie.

W tym samym czasie udać się ma do Rzymu sir Robert Vansitart w podobnej misji.

Jednak wobec rozwoju kryzysu we Francji, sprawa dojścia do skutku obu wizyt została w Londynie ponownie wzięta pod rozwagę.

Ponadto „Corriere della Sera" notuje pogłoski, że w najbliższych dniach dojść ma do rekonstrukcji rządu Chamberlaina.

Opuścić miałby swe stanowisko pierwszy lord admiralicji Duff Cooper oraz minister lotnictwa lord Swinton.

Również — zdaniem „Corriere della Sera" — ministrowi Edenowi miałoby zostać powierzone inne stanowisko w rządzie.

WSPÓLNA KONFERENCJA.

Londyn. — Jak donosi „Evening Standard", van Zeeland złożyć ma w środę lub czwartek swój raport, w którym zaleci zwołanie konferencji t. zw. narodów posiadających surowce i nieposiadających, celem znalezienia podstawy rokowań.

Dziennik dowiaduje się, że Niemcy i Włochy zakomunikowały, iż skłonne są współpracować w tej kwestii, nic jednak nie może być zorganizowane przed powstaniem nowego rządu we Francji.



Król grecki otwiera wystawę sztuki polskiej. Onegdaj odbyło się w Pałacu Sztuki w Atenach uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej, zorganizowanej przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, przy wybitnej współpracy Towarzystwa Grecko-Polskiego. Otwarcia wystawy dokonał osobiście król Jerzy II-gi, w towarzystwie szeregu członków domów panujących, obecnych w Atenach na uroczystościach weselnych, członków rządu z premierem Metaxasem, korpusu dyplomatycznego, oraz greckich sfer kulturalno - artystycznych. Zdjęcie przedstawia moment przecięcia przez króla Jerzego II symbolicznej wstęgi, wiodącej na wystawę. Obok króla stoi organizator i dyrektor Wystawy p. Wacław Borowski, nieco w głębi poseł polski w Atenach min. Schwarzbourg-Günter.

Książę znieważył

godło Rzeszy.

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie donoszą o zamachu na godło Rzeszy niemieckiej, umieszczone na budynku reprezentacji niemieckich kolei państwowych w Wiedniu. Przechodząc ulicą pewien mężczyzna przystąpił nagle pod budynek przedstawicielstwa niemieckie go i laską rozbił swastykę z orłem niemieckim, umieszczoną na budynku w postaci szyldu. Po dokonaniu czynu mężczyzna ów podszedł do nadchodzącego policjanta i wylegitymował się. Jak się okazało był to książę Ernest Hohenberg, syn zamordowanego w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Księcia pozostawiono na wolnej stopie. Z powodu tego zajścia poselstwo niemieckie założyło u rządu austriackiego energiczny protest.

Londyn pod znakiem de Valery

Rozpoczęcie rokowań.

Londyn. — Rokowania angielsko-irlandzkie rozpoczęły się w siedzibie prem. Chamberlain'a przy Downingstreet, po śniadaniu, które ten ostatni wydał na cześć delegacji irlandzkiej z prez. de Valera na czele.

Rokowania mogą się przeciągnąć do końca tygodnia, są jednak wszelkie widoki, że mimo nieustępliwego stanowiska rządu północno - irlandzkiego w kwestii zjednoczenia Irlandii dojdzie do porozumienia zarówno w kwestiach handlowych, jak i w kwestii udziału Irlandii w obronie imperium.

DEMONSTRACJE IRLANDCZYKÓW

Londyn. — Londyn stał pod znakiem de Valery. Gdziekolwiek szef rządu irlandzkiego pojawił się, był on przedmiotem burzliwych i gorących owacji ze strony licznych w Londynie

Ś. † P.

Józef Hanisz

długoletni pracownik fabr. Częstochowianka.

Opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł 18 stycznia 1938 r., przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Szczytowej 19 (Ostatni Grosz) do kościoła św. Antoniego nastąpi w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 3-ej po poł., poczym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Syn, Synowa i Wnuczek.

Irlandczyków. Gdy około 1-szej w południe de Valera wraz z towarzyszącymi mu ministrami irlandzkimi opuszczał hotel Picadilly, udając się na Downingstreet, kilkuset Irlandczyków manifestowało na jego cześć, wznosząc gromkie okrzyki. Na Downingstreet oczekiwał jeszcze większy tłum, wiwatując na cześć Irlandii, powiewając irlandzkimi flagami narodowymi i wykrzykując: „De Valera nie daj się“, albo „jedna zjednoczona Irlandia, albo nic“ i t. d. Przewódca narodowego ruchu irlandzkiego z pobłażliwą obojętnością przyjmował te dowody sympatii i poparcia.

Dotychczas mało co wiadomo o przebiegu narad, ale w każdym razie rokowania toczą się dalej i przewidywania pesymistów, którzy oczekiwali zerwania rokowań odrazu w pierwszym ich dniu, nie sprawdziły się.

TELEGRAMY

NIEMIECKIE OKRĘTY WOJENNE W ALGECIRAS.

Gibraltar. — Donoszą tu, iż przybyły do Algeciras z zachodu niemieckie okręty wojenne „Deutschland“, „Greif“ i „Falke“. Niemiecki okręt pomocniczy zaopatrzył je w benzynę.

Pół miliarda dolarów

na budowę 22 okrętów wojennych.

Waszyngton. — Komisja, zatwierdzająca wydatki budżetowe przyznała amerykańskiej marynarce wojennej budżet na przyszły rok budżetowy w wysokości 553.266.494 dolary, co oznacza zwiększenie kredytów o 26.723.186 dolarów w stosunku do bieżącego roku budżetowego.

Zwiększenie kredytów budżetowych umożliwi marynarce podjęcie budowy nowych 22 okrętów wojennych, w tym 2 pancerników, z których każdy ma kosztować ponad 70 milionów dolarów, 2 krążowników, 8 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 2 okrętów pomocniczych.

Poza tym komisja wypowiedziała się za przyznaniem potrzebnych funduszów na dokończenie budowy przeszło 70 okrętów wojennych, znajdujących się już w budowie.

„Gdańsk-mostem zgody“

„A zgoda za wszelką cenę“. — Wynurzenia Gauleitera Forstera.

Berlin. — Na zjeździe obwodowych kierowników partii narodowo-socjalistycznej w Sondhofen wygłosił kierownik okręgu gdańskiego partii (który to okręg uważany jest za jeden z okręgów partyjnych Rzeszy) Gauleiter Forster odczyt o Gdańsku narodowo-socjalistycznym. Prelegent przedstawił doniosłe znaczenie Gdańska dla dzisiejszych dobrych stosunków polsko - niemieckich. Gdańsk jest dziś tym mostem, na którym zbudowane zostało porozumienie polsko-niemieckie, na którym opierają się dziś przyjazne stosunki między obu państwami — oświadczył dosłownie mówca. Podkreślał on w dalszym ciągu swych wywodów z naciskiem, że „Niemcy pragną przyjazne stosunki z Polską utrzymać za wszelką cenę i unikać wszystkich momentów, które mogłyby w przyszłości stosunki te popsuć“.

NACJONALIZACJA SZKÓŁ BRAZYLIJSKICH.

Rio de Janeiro. — Nacjonalizowanie szkół w stanie Parana przybrało obecnie zdecydowaną formę przez dekret interwentora stanu.

Wszystkie szkoły muszą rozpoczynać naukę odśpiewaniem brazylijskiego hymnu narodowego.

Nauczycielami od terminu, który będzie jeszcze ogłoszony, będą mogli być tylko urodzeni Brazylijczycy, wychowawcami w przedszkolach już z dniem ogłoszenia dekretu mogą być również tylko urodzeni Brazylijczycy. Językiem wykładowym tak w szkołach państwowych, jak i prywatnych jest język brazylijski, w obcym zaś języku można udzielać tylko lekcji danego obcego języka. W każdej szkole obowiązuje conajmniej sześć godzin tygodniowo nauki języka brazylijskiego (portugalskiego).

Dekret zawiera też wyraźny zakaz dla szkół istniejących na terenie Parany przyjmowania jakichkolwiek subwencyj z poza granic Brazylii.

PO ROZMOWACH STOJADINOWICZA W BERLINIE.

Berlin. — Po zakończeniu oficjalnych rozmów jugosłowiańsko - niemieckich premier jugosłowiański, dr. Stojadinowicz został przyjęty na specjalnej audiencji przez Hitlera.

W sprawie rozmów jugosłowiańsko - niemieckich wydany został wspólny komunikat oficjalny:

„Podczas swego pobytu w stolicy Rzeszy odbył premier i minister spraw zagranicznych, dr. Stojadinowicz z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathem kilka rozmów w sprawach interesujących oba państwa, oraz w kwestiach polityki międzynarodowej. Odbywały się również szczegółowe rozmowy z premierem pruskim Goeringiem, oraz z innymi osobistościami ze sfer rządowych i partyjnych.

Wczorajsze przyjęcie u kanclerza Hitlera zakończyło te rozmowy i wykorzystane zostało do szczegółowej i serdecznej wymiany zdań. Rozmowy berlińskie, które przeprowadzono w atmosferze szczerej przyjaźni i pełnym wyrozumieniu dla obopólnych zapatrywań politycznych potwierdziły ponownie, że między obydwoma państwami istnieją warunki trwałej, przyjacielskiej, pokojowi europejskiemu służącej współpracy we wszystkich dziedzinach. Po obu stronach wyrażona została zdecydowana wola, aby ten szczęśliwy rozwój stosunków jugosłowiańsko - niemieckich także w przyszłości w dalszym ciągu popierać“.

Premier Stojadinowicz pozostaje w Niemczech do środy, poczem wyjedzie w podróż powrotną do Białogrodu. Jak słychać, Stojadinowicz zamierza wracać do kraju przez Polskę, gdzie ma się na jeden dzień zatrzymać.

ROZMOWY TELEFONICZNE NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH.

Rzym. — Ciekawą inowację wprowadzić ma z dniem 1 lutego zarząd telefonów we Włoszech. Na żądanie prowadzonych rozmowę telefoniczną, treść rozmowy będzie nagrywana na płyty gramofonowe, które będą doręczane obu zainteresowanym abonentom.

400-tysięczna armia chińska

w oczekiwaniu decydującej rozprawy.

Londyn. — Reuter donosi z Szanghaju że sytuacja pod m. Tsining, które wedle doniesień chińskich miało być odbite przez Chińczyków, jest niewyraźna. Wedle źródeł japońskich. Japończycy nadal zajmują to miasto, zaś Chińczycy cofnęli się w kierunku m. Kinsiang (około 40 klm. w kierunku południowo - zachodnim). Wojska japońskie, posuwające się wzdłuż toru kolei szangtuńskiej, od Tsinanfu i od Tsingtao, mają się niebawem połączyć.

Wojska japońskie, działające w obszarze kolei lunghajskiej, posuwają się trzema kolumnami. Jedna z nich, posuwająca się na północ wzdłuż linii kolejowej Tientsing — Pukou, osiągnęła obszar jeziora Hung na zachodniej granicy prowincji Kiangtsu. Jednocześnie oddziały, posuwające się na południe w prowincji Szantung, zbliżają się do m. Hsuczou, węzła kolejowego, w którym zbiegają się linie Tientsin — Pukou z koleją lunghajską. Pod Hsuczou skoncentrowano 400 tysięcy wojsk chińskich pod osobistym dowództwem marsz. Czang - Kai - Szeka. Decydująca walka o te miejscowość oczekiwana jest w najbliższym czasie.

Votum nieufności dla gen. Żeligowskiego

UCHWALIŁA SEJMOWA KOMISJA WOJSKOWA.

Warszawa. — Dzień wczorajszy w Sejmie był niezwykle ożywiony, gdyż zbiegły się równocześnie posiedzenie plenarne Senatu, posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, posiedzenie sejmowej komisji wojskowej w sprawie votum nieufności dla przewodniczącego tej komisji gen. Lucjana Żeligowskiego i posiedzenie sejmowej komisji rolnej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej znalazła swój epilog sprawa wystąpienia 16 czonków tej komisji przeciwko Żeligowskiemu. Generał Żeligowski na posiedzenie nie przybył.

Na wstępie wiceprzewodniczący komisji wicemarszałek Schätzel zawiadomił komisję, że na p. 1. porządku dziennego postawił zgodnie z obowiązującym regulaminem sejmowym wniosek o ustąpienie przewodniczącego, zgłoszony na poprzednim posiedzeniu przez posła de Thuna jako wniosek wyrażający votum nieufności.

Jako pierwszy zabrał głos w sprawie formalnej poseł Duch, by stwierdzić, że wedle art. 41 konstytucji przewodniczący komisji za swoją działalność poselską na terenie Sejmu może odpowiadać tylko przed Sejmem. W konsekwencji poseł Duch stawia wniosek o zdjęcie sprawy votum nieufności z porządku dziennego. Wywiązała się dyskusja. Poseł Grot-Gierymski w odpowiedzi posłowi Duchowi oświadczył, że przewodniczącego komisji wybierają członkowie komisji i do nich należy ustosunkowanie się do przewodniczącego. Z kolei wicemarszałek Miedziński wniósł o przerwanie dyskusji i przystąpienie do porządku obrad.

W tym miejscu wywiązała się żywa wymiana zdań między posłem Miedzińskim oraz posłem Duchem, którą przerwać musiał przewodniczący. Wniosek o votum nieufności dla gen. Żeligowskiego jako przewodniczącego komisji poddany został pod głosowanie i uzyskał większość głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania wiceprzewodniczący komisji wicemarszałek Schätzel zrzekł się funkcyj członka prezydium. Również sekretarz komisji poseł Wojnar-Byczyński złożył funkcje sekretarza, oświadczając, iż mimo, że nie podziela pewnej części poglądów gen. Żeligowskiego, nie może jednak uznać za właściwą formę reakcji zastosowaną przez 16 członków komisji wojskowej, gdyż w swoim rozumie, sumieniu i sercu żołnierskim nie może doszukać się braku zaufania w sprawach dotyczących obrony państwa dla historycznej postaci b. ministra spraw wojskowych zdobywcy Wilna posła Lucjana Żeligowskiego.

Po tych oświadczeniach posiedzenie zostało przerwane i wicemarszałek Schätzel udał się do marszałka Sejmu z relacją. Po jakimś czasie wicemarszałek Schätzel wrócił na posiedzenie w towarzystwie wicemarszałka Podoskiego, który z polecenia marszałka Cara objął przewodnictwo Komisji i zarządził wybór prezesa komisji. Zgłoszono dwie kandydatury: posła Ekerta i gen. Żeligowskiego. Tę drugą kandydaturę wysunął poseł Duch.

W głosowaniu pos. Ekert otrzymał 15 głosów, gen. Żeligowski 2 i 1 głos poseł Dudziński, przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Prezesem został wybrany p. Ekert. W głosowaniu na wiceprezesa komisji otrzymał większość poseł Głowacki, na sekretarza Jurkowski. Dr. Duch oświadczył, że nie może uznać wyboru dokonanego na tle wypadków, jakie poprzednio zaszły, za legalne i składa mandat do komisji. Poszli za nim posłowie Sapieha, Morawski, Płonka, Fornela i Byczyński. Przewodniczący Ekert oświadczył, że komisja nie jest kompetentna do przyjmowania podobnych relacji, że jest zmuszony przekazać tę sprawę pełnej Izbie.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW BEZBOŻNIKÓW W ZSRR.

Moskwa. — Wedle doniesień pism sowieckich generalny sekretarz sowieckiego związku bezbożników, Łukaszewski, który był jednym z twórców ruchu bezbożniczego i prawą ręką wodza bezbożników Gubelmana - Jarosławskiego, został aresztowany. W swoim czasie był on członkiem Czeki i jako sędzia wydał wiele wyroków śmierci na wybitnych duchownych katolickich i prawosławnych.

Wraz z Łukaszewskim został aresztowany członek Centralnej Rady Zw. Bezbożników Kogiberidze i główny kasjer związku Abriadze, który został oskarżony o kradzież 40.000 rubli i szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

Robotn. zagraniczni w Niemczech

Potrzeba 200-tu tysięcy ludzi.

Berlin. — Brak fachowych robotników rolnych zmusza Niemców do odstąpienia od stosowanej dotąd przez narodowych socjalistów zasady wyeliminowania zupełnie robotników cudzoziemskich z niemieckiego rynku pracy. Okazuje się bowiem, że Niemcy będą potrzebowały w roku bieżącym około 200-tu tysięcy fachowych robotników rolnych, których zamierzają sprowadzić z zagranicy.

Pierwszy transport robotników włoskich już tu przybył. Resztę niedoboru rąk do pracy na roli ma się pokryć z Polski, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii i Holandii. Kontyngent dla poszczególnych państw nie będzie przekraczał 10-ciu tysięcy ludzi. Robotnicy ci angażowani będą tylko sezonowo na przeciąg 9 do 10 miesięcy, na warunkach stosunkowo korzystnych (40 marek miesięcznie, prócz mieszkania i deputatów).

SUKCES KIEPURY W „CARMEN“ NA SCENIE OPERY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. — Pod protektoratem kanclerza Austrii Schuschnigga i posła R. P. w Wiedniu Gawrońskiego odbyło się we wtorek w operze państwowej galowe przedstawienie opery Bizeta „Carmen“, w której w roli don Josego wystąpił po raz pierwszy Jan Kiepura. Przedstawienie stało się pierwszorzędną sensacją artystyczną. Jan Kiepura był przedmiotem żywiołowej owacji. W roli jego partnerki wystąpiła młoda Greczynka Nicolaidi, lauretka międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu.

Honorarium swe przeznaczył Kiepura na cele pomocy zimowej w Austrii, jak również dla ubogich członków wychodźtwa polskiego w Wiedniu.

TŁUM GAPIÓW ZMASAKROWANY PRZEZ PIJANEGO KIEROWCĘ.

Grenoble. — Wydarzył się tu niezwykły, podwójny wypadek automobilowy.

Przy wyjeździe z miasta, samochód osobowy zderzył się z motocyklem, którego dwaj pasażerowie odnieśli poważne rany. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, w który niespodziewanie wjechał z wielką szybkością samochód, prowadzony przez pijanego kierowcę. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany.

AMBASADOR JAPOŃSKI ODWOŁANY Z CHIN.

Tokio. — W następstwie zerwania stosunków z centralnym rządem chińskim odwołał rząd japoński obecnie swojego ambasadora Kawagoe z Szanghaju. Jednocześnie ambasador chiński w Tokio opuścił Japonię.

WIELKA OFENSYWA JAPOŃSKA W PÓŁN. CHINACH.

Szanghaj. — Wojska japońskie podjęły wielką ofensywę wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukou. Chińczycy przyznają, że położenie ich jest krytyczne.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO JESZCZE W BIEŻĄCYM TYGODNIU?

Bukareszt. — Wedle wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych sprawa rozwiązania parlamentu została ostatecznie załatwiona w czasie debat rządu, a odnośny dekret ukaże się jeszcze w bieżącym tygodniu. Nowe wybory, wedle tych informacyj, odbędą się w pierwszej połowie marca.

W BESARABII NIE WOLNO MÓWIĆ PO ŻYDOWSKU.

Bukareszt. — „Porunca Vremji" donosi, że burmistrz Bukaresztu wydał zakaz uboju rytualnego. Również w Czerniowcach ma się ukazać podobny zakaz.

W Besarabii natomiast zakazano zupełnie używania języka żydowskiego (żargonu).

POSEŁ SOW. NA WĘGRZECH ROZSTRZELANY W MOSKWIE.

Wiedeń. — Poseł Rosji sowieckiej w Budapeszcie Beksadjan, odwołany przed niedawnym czasem do Moskwy, został — wedle informacji „Pester Neplo" — w piątek rozstrzelany. Dotąd nie ma wiadomości o jego żonie, która towarzyszyła mu do Moskwy.

Szkoła w płomieniach

75 dzieci ofiarą nocnego pożaru szkoły w Kanadzie.

Londyn. — W St. Hyacinthe niedaleko Montrealu w Kanadzie wybuchł ub. nocy pożar w internacie dla chłopców.

Płomienie rozszerzyły się tak szybko, że w krótkiej chwili cały budynek legł w gruzach i wielu uczniów nie zdołało się uratować.

Według dotychczasowych wiadomości stwierdzono 20 ofiar pożaru, 25 uchodzi narazie za zaginionych, a około 30 ciężko rannych chłopców walczy w szpitalu ze śmiercią.

Pożar wybuchł w sypialni, w której spało 160 chłopców i 50 nauczycieli.

WILKI ROZSZARPAŁY KOLEJARZA.

Czerniowce. — W pobliżu dworca kolejowego Savesti wilki rozszarpały kolejarza, Jona Dragnea. Na drugi dzień znaleziono tylko resztki ubrania, buty i latarkę nieszczęśliwego.

3 miliony kredytu

dla kupiectwa chrześcijańskiego.

Warszawa. — W najbliższym czasie Bank Gospodarstwa Krajowego ma uruchomić 2.5 miliona złotych na kredyt obrotowy dla detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, wchodzącego organizacyjnie w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Pożyczki będą udzielane w wysokości do 15 tys. zł. na okres do 2 lat, przy oprocentowaniu 7 proc. rocznie z wszelkimi kosztami manipulacyjnymi.

Łącznie z 5 milionami zł. pożyczek rozprowadzonych już wśród kupiectwa przez PKO, uczyni to poważną kwotę 7,5 milionów zł. taniego kredytu, która zasili ubogi w kapitały detaliczny handel chrześcijański.

Niezależnie od tego BGK, ma przyznać 500 tys. zł. t. zw. kredyt budowlany dla handlu chrześcijańskiego, przeznaczony na budowę hal targowych i lokali sklepowych.

Warszawa. — Kredyty przeznaczone dla kupiectwa chrześcijańskiego będą rozprowadzone już w najbliższym czasie przez BGK.

Pożyczki będą udzielane na okres od 1 do 2 lat, przy oprocentowaniu około 7 procent rocznie, wliczając w to wszelkie koszta manipulacyjne. Wysokość jednej pożyczki wynosić będzie od 5000 do 15.000 zł.

7 nowych samolotów

w służbie polskiej komunikacji.

Warszawa. — Siedem samolotów komunikacyjnych najnowszego typu amerykańskiej produkcji „Super Lockheed" zostało zakupionych przez Polskie Linie Lotnicze „Lot".

Samolot „Super Lockheed" posiada 11 miejsc dla pasażerów oraz kabinę dla załogi złożonej z 3-ch osób. Silniki o mocy łącznej 1.600 koni mechanicznych mogą przy pełnym obciążeniu aparatu na wysokości 2.200 m. umożliwiać szybkość do 400 klm. na godzinę. Jego szybkość podróżna wynosi 350 klm. na godzinę, a więc jest o 60 klm. na godzinę większa od tej, jaką mogą osiągnąć najnowocześniejsze z posiadanych przez nas aparatów komunikacyjnych: „Douglas" i „Lockheed Electra". Montaż samolotów w fabryce amerykańskiej jest już na ukończeniu i zostaną one dostarczone do Polski z początkiem marca.

Siedem „Super Lockheedów" rozpocznie stałą służbę komunikacyjną na polskich szlakach powietrznych od połowy kwietnia.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

ADWOKAT J. LANDAU SKAZANY PRZEZ SĄD APELACYJNY.

Sosnowiec. — W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko tutejszemu adwokatowi J. Landauowi, oskarżonemu o deprawowanie nieletnich dziewcząt.

Sąd okręgowy uniewinnił adw. Landaua od stawianych mu zarzutów. Od wyroku tego prokurator wniósł odwołanie.

Sprawa znalazła się ponownie w Sądzie Apelacyjnym, który skazał adw. Landaua na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

STATEK NIEMIECKI NA MIELIŹNIE W POBLIŻU HELU.

Gdynia. — Wskutek silnego wichru i wysokiej fali na morzu, płynący z Gdańska do Hamburga mały niemiecki statek towarowy „Torkel Oskeman" został zepchnięty na mieliznę u brzegów polskich w pobliżu cypla półwyspu Helskiego.

Na ratunek pospieszył mu jeden z holowników gdyńskich. Jednak w wcześniej szą pomocą statkowi niemieckiemu przyszedł znajdujący się przypadkowo w pobliżu miejsca katastrofy niemiecki kuter rybacki, który ściągał ss. „Torkel Oskerman" z mielizny.

DO ABISYNII JADĄ POLSCY MISJONARZE.

Bydgoszcz. — Z bydgoskiego konwiktu Księży Misjonarzy wyruszają do Abisynii na prace duszpasterską i misjonarską księża: Sadowski, Nowak i Zawarski.

NIEŚLUBNE DZIECI.

Warszawa. — Na podstawie danych meldunkowych opracowano zestawienie statyczne dotyczące nieślubnych dzieci w Polsce. Na podstawie sprawozdań szpitali publicznych i domów podrzutków okazuje się, że w roku 1937 liczba nieślubnych dzieci przekroczyła liczbę 57.00.



trwa 2 dni i powrót uczestników jej nastąpi 23 wieczorem.

Na tym posiedzenie zakończono.

ZDJĘCIE USTAWY O ZNIESIENIU SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH Z OBRAD SENATU.

Warszawa. — Na wtorkowym posiedzeniu Senatu marszałek oświadczył na wstępie, że na skutek prośby rządu zdejmuje z porządku obrad sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sądów pokoju.

Przystąpiono do porządku obrad i załatwiono kolejno: sprawozdanie komisji zagranicznej o ratyfikacji kilku umów gospodarczych, czterech projektów ustaw o kredytach dodatkowych, a dalej projekty ustawy o zmienie w opodatkowaniu piwa, ustawy o opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych, dalej o budowie normalno-torowej kolei Wieliszew — Nasielsk i kolei Szczakowa — Bukowno. Na tym posiedzenie zamknięto.

Ks. Michał Radziwiłł-bez obrońcy

Sprawa ubezwłasnowolnienia jeszcze nie załatwiona.

Poznań. — W związku z ostatnimi wiadomościami o sprawie ubezwłasnowolnienia Michała Radziwiłła, prasa poznańska, powołując się na kompetentne źródła przedstawia sprawę tę, że ubezwłasnowolnienie nie jest załatwione.

Toczy się ona nadal w sądzie grodzkim w Ostrowie, a w najbliższych dniach przesłuchani będą dalsi świadkowie.

Uchwała sądu okręgowego w Ostrowie, na podstawie której zarządzono tym czasową opiekę na ks. Michałem Radziwiłłem, w myśl ustawy o ustawodawstwie niespornem, stała się skuteczną z chwilą jej doręczenia, a sąd grodzki w Ostrowie otrzymał już akta sprawy celem ustanowienia tymczasowego opiekuna.

Ta sama prasa donosi, że zastępca ks. Michała Radziwiłła, adw. Lipiński z Warszawy dołożył ostatnio obronę. To samo uczynił już przed nim adw. Winkowski z Ostrowia.

ECHA ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH.

Warszawa. — Na wokandzie stołecznego Sądu Apelacyjnego znajdzie się w przyszłym miesiącu nowa seria spraw o zajścia antyżydowskie w miasteczkach prowincjonalnych. M. in. wniesiona została apelacja w sprawie usiłowania wywołania ekscesów antyżydowskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Pod zarzutem podjudzającej agitacji skazany został na 3 miesiące aresztu Władysław Michna za rzekome nawoływanie mieszkańców gminy Łagisza w pow. będzińskim do wystąpień przeciwko kupcom żydowskim.

Emigracja zabiera z Polski

TYLKO 60 PROC. PRZYROSTU ŻYDÓW.

Warszawa. — Komisja budżetowa Sejmu obradowała we wtorek nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Dyskusję zagaił wicemin. Szembek, który w dłuższym przemówieniu poruszył wszystkie potrzeby i omówił działalność poszczególnych działów swego resortu oraz przeprowadził analizę cyfr budżetu, podnosząc zwłaszcza zagadnienie emigracji. W konkluzji zalecił przyjęcie całości zwiększonego preliminarza.

Referent pos. Walewski podkreślił na wstępie różnicę w traktowaniu spraw polskich przez prasę francuską i niemiecką. Prasa niemiecka ocenia właściwie wypadki polskie, francuska zaś przeważnie fałszuje.

Przechodząc do zagadnienia emigracyjnego, mówca podkreśla konieczność większej opieki nad Polonią we Francji oraz zrewidowania dotychczasowych umownych podstaw prawnych między Polską a Francją.

Położenie Polaków w Czechosłowacji pogorszyło się w roku ubiegłym, gdyż rząd praski uchylał się stale od przyznania Polakom ich praw do narodowego i kulturalnego rozwoju.

O ile chodzi o Litwę, to stosunek władz kowieńskich do Polaków jest ulegalizowanym bezprawiem. Projekty nowych ustaw o bezpieczeństwie państwa oraz o litwinizację nazwisk, będą nowym ciosem dla naszej mniejszości.

Wkońcu porusza referent sprawę żydowską, przytaczając, że od r. 1926-1936 wyemigrowało łącznie około 18.000 żydów, co stanowiło 60 proc. przyrostu naturalnego. Głównym terenem emigracji żydowskiej jest Palestyna, ale ostatnie restrykcje zwęziły bardzo możliwości emigracyjne. — Wyłania się więc konieczność stworzenia nowych możliwości dla kolonizacji żydowskiej. Po analizie cyfr budżetu referent wniósł kilka poprawek.

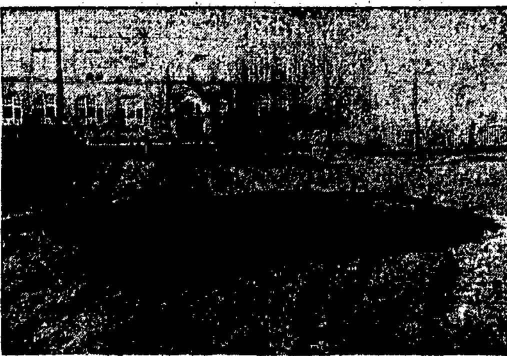
W dyskusji pos. Budzyński wyraził zapatrywanie, że najpierw należy wysiedlić żydów, a na ich miejsce umieścić Polaków. Mówca jest spokojny o los półtora miliona Polaków w Niemczech, a to wobec żywotności żywiołu polskiego i ostatnich deklaracyj mniejszościowych polsko - niemieckich.

Po przemówieniu kilku posłów wicemin. Szembek udzielił wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji. M. in. oświadczył, że organizacja oddziału polskiego na wystawie paryskiej nie podlegała kompetencji M. S. Z. oraz powołując się na ilość nagród i odznaczeń wystąpił w obronie tego oddziału.

Po końcowym przemówieniu referenta przewodniczący stwierdził, że wnioski jego nie spotkały się ze sprzeciwem i są przez komisję przyjęte.

Następnie przewodniczący oznajmił, że wycieczka do Niska i Rzeszowa w okręgu C. O. P. została odłożona na piątek 21 b. m. wieczorem. Wycieczka po-

Katastrofa tektoniczna w Chorzowie.



Na zdjęciu naszym dziży lej, który powstał w dniu 15 b. m. w Chorzowie na placu Kopernika obok szpitala miejskiego, na skutek zawalenia się ganków podziemnych. Lej jest głęboki 8 mtr. i obejmuje przestrzeń około 18 mtr. kw. Plac Kopernika jest położony w centrum miasta Chorzowa, liczącego dziś około 110 tys. mieszkańców.

B. starosta Robakiewicz

stanie ponownie przed sądem.

Stanisławów. — Obrońca b. starosty Robakiewicza, adw. dr. Henryk Seidler wniósł do Sądu okręgowego w Stanisławowie zapowiedź apelacji od wyroku, skazującego b. starostę Robakiewicza.

Równocześnie wniósł obrońca drugie pismo, w którego treści powołując się na decyzję sądu, wydaną jeszcze w czasie śledztwa, a postanawiającą wypuszczenie Robakiewicza na wolną stopę za kaucją w kwocie 2000 zł. (decyzja ta została cofnięta wskutek usiłowanego przemycenia „grypsu" z więzienia przez R.) wnosi o wypuszczenie R. obecnie na wolność.

W motywach wniosku swego obrońca podnosi, że w obecnej sytuacji po ogłoszeniu wyroku wyczerpały się motywy poprzednie, a mianowicie uzasadniona obawa matactwa i ukrywania się oskarżonego przed wymiarem sprawiedliwości, tym bardziej, że Robakiewicz opuszczony przez rodzinę i przyjaciół, nie ma żadnych środ-

ków, które umożliwiłyby mu ukrywanie się.

Ponadto zauważa obrońca, że stan zdrowia przebywającego od około roku w więzieniu b. starosty jest poważnie poderwany. Wniosek kończy się uwagą, że gdyby sąd zażądał wyższej kaucji od kwoty 2000 zł., która została już złożona w kasie skarbowej, obrońca wniosek ten cofnie dla braku funduszów na jej podwyższenie.

Robakiewicz zostanie w najbliższych dniach przewieziony do więzienia w Grodnie, gdzie niebawem toczyć się będzie przeciw niemu proces o nadużycia popełnione na stanowisku starosty w Grodnie, które były szeroko omawiane w czasie procesu stanisławowskiego.

PIĘTNASTOLETNI OBŁĄKANY MORDERCA UDUSIŁ DZIEWCZYNKĘ.

Piotrków. — W budce ogrodnika przy ul. 1-go Maja 19 w Piotrkowie znaleziono pod grubą warstwą siana zwłoki dziewczynki.

Dochodzenia ustaliły, że dziewczynka została uduszona. Jest to 4-letnia Teresa Gieratówna, córka biednego rzemieślnika.

Zamordował ją 15-letni Zbigniew Wojtania, zdradzający objawy choroby umysłowej.

Chłopiec przyznał się do zbrodni i został osadzony w więzieniu piotrkowskim.

Olbrzymia afera

fałszerstwa banknotów 20-złotowych

Warszawa. — Warszawskie władze śledcze wpadły na trop olbrzymiej afery fałszerstwa banknotów 20-złotowych. Banknoty te krążyły przeważnie na terenie Warszawy.

Były one doskonale podrobione, co dowodziłoby, że fałszerze posiadać musieli niezwykle precyzyjne maszyny, tak że falsyfikaty pochodzące spod prasy fałszerzy z trudem można było odróżnić od prawdziwych banknotów.

Jak się okazało, wszystkie falsyfikaty zaopatrzone były literami S. T. Dotychczas nie udało się zatrzymać ani jednej osoby, która byłaby w kontakcie z fałszerzami.

Prowadzone są dochodzenia m. in. również wśród właścicieli fabryk papieru, bowiem pierwszym warunkiem dokonywania falsyfikatów jest posiadanie odpowiedniego papieru.

W Polsce papier taki fabrykowany jest tylko dla drukowania papierów wartościowych i produkcja jego podlega ścisłej kontroli.

Zachodzi więc podejrzenie, że fałszerze stali w kontakcie z jedną z wytwórni zagranicznych. Naogół szacują, iż falsyfikatów znajduje się w obiegu na sumę 4 milionów złotych.

Wielki pożar w Grudziądzu

Spłonęła największa fabryka wyrobów ceramicznych na Pomorzu. — Straty wynoszą około dwa miliony zł.

Grudziądz. — Ubiegłej nocy około godz. 1-szej wybuchł wielki pożar w fabryce wyrobów ceramicznych pod nazwą „Pomorskie Zakłady Ceramiczne" Tow. Akc. w Grudziądzu. Jest to jedna z największych tego rodzaju placówek przemysłowych na Pomorzu.

W akcji ratowniczej wzięły udział straż grudziądzka i okoliczne oraz wojsko. Pomimo tej akcji fabryka spaliła się doszczętnie. Spłonął olbrzymi objekt fabryczny z halami maszyn, piecami i t. p. Między innymi spłonęła hala nowych maszyn, zainstalowanych w ostatnim czasie kosztem 600.000 złotych.

Z powodu pożaru 200 robotników i pracowników umysłowych straciło pracę.

około dwóch milionów złotych. Objekt fabryczny, jak i maszyny były ubezpieczone.

Na miejsce przybyły władze sądowo-prokuratorskie, które wszczęły śledztwo, celem ustalenia przyczyn ognia. Ofiar w ludziach nie było.

MORDERSTWO W BÓŻNICY BORYSŁAWSKIEJ.

Borysław. — Potwornego morderstwa dokonano w bóżnicy borysławskiej.

W mieszkaniu dozorcy bóżnicy, 74-letniego Mozesa Frima, znaleziono ciało starca straszliwie zmasakrowane siekierą. — Podejrzenie padło na drugiego dozorcę bóżnicy i współlokatora Frima, 49 letniego Henocha Harsemera, którego aresztowano. Zbrodni dokonał on przypuszczalnie na tle konkurencyjnym lub też rabunkowym.

Zakaz zabaw

Kalisz. — Wobec często powtarzających się na zabawach wiejskich krwawych zajść, a nawet zabójstw, wynikłych na tle porachunków rodzinnych, lub nawet osobistych, starostwo wydało rozporządzenie, zabraniające urządzania wszelkich zabaw w 65 wsiach pow. kaliskiego.

4 STRZAŁY DO FABRYKANTA ZA ZWOLNIENIE Z PRACY.

Radom. — Wczoraj o ogdz. 10.30 rano dokonano w Radomiu na ul. Pierackiego zamachu rewolwerowego na właściciela jednej z większych miejscowych fabryk metalurgicznych Horowicza.

Zwolniony przez przemysłowca robotnik fabryczny Mikołaj Stelmasiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Kozienickiej nr. 44, dał 4 strzały z rewolweru do swego b. chlebodawcy.

Horowicz padł ranny na ziemię. Na szczęście rany nie zagrażają życiu fabrykanta.

Zamachowca aresztowano.

Przezwisko „bolszewik"

jest obrazą lub zniesławieniem.

Ogłoszone zostało charakterystyczne orzeczenie Sądu Najwyższego w procesie o zniewagę słowną. W jednej ze spółdzielni prowincjonalnych w czasie zebrania doszło do utarczki słownej pomiędzy dwoma członkami zarządu, przyczym jeden użył pod adresem drugiego słowa „bolszewik".

Na tle tym wynikła sprawa karna o zniewagę. Przeszła ona przez wszystkie instancje, przy czym Sąd Najwyższy uznał, że przezwisko takie nosić może cechy karalne. Fakt, że istnieje państwo, którego ustrój opiera się na teorii maksymalizmu, po rosyjsku „bolszewizmu", nie odejmuje znamion zniewagi popularnemu przezwisku „bolszewik", które z biegiem czasu w Polsce odeszło od określenia zwolenników pewnej teorii państwowej, a stało się synonimem takich cech ujemnych, jak brak skrupułów, arogancja, niemoralność i t. p. Nazwanie kogoś „bolszewik", zależnie od okoliczności, oraz zamiaru sprawcy, może być obrazą, lub zniesławieniem.

KRONIKA

Częstochowa
20
STYCZNIA
Czwartek

Dziś — Fabiana i Seb. m.
Jutro — Agnieszki pn. m.
Wschód słońca o godz. 7.37
Zachód „ „ 16.13

Kalendarzyk historyczny:
Uroczysty wjazd Zygmunta I do Krakowa 1507 r.

— Buchalterzy przydzieleni do urzędów skarbowych. Do urzędów skarbowych we wszystkich większych miastach przydzielono zarządzeniem ministerstwa skarbu specjalistów księgowych. Buchalterzy współdziałać mają z urzędnikami skarbowymi przy kontroli podatków, obrotów przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itd.

— Porządek kolędy (wizytacji pasterskiej) w parafii św. Jakóba w środę 19 b. m. Ks. proboszcz — Aleja Najśw. Maryi Panny nr. domów 36, 38 i 40. Ks. wikary — Aleja Najśw. Maryi Panny nr. domów 31, 33, 35 i 37.

Jednocześnie księża wizytujący zbierać będą ofiary na przebudowę kościoła św. Jakóba oraz na aparaty liturgiczne.

— Poświęcenie nowego sklepu chrześcijańskiego. W dniu dzisiejszym przed południem ks. proboszcz W. Mondry dokonał aktu poświęcenia nowego sklepu perfumeryjno - kosmetycznego p. Elżbiety Biedalowej przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 32. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kupiectwa i goście zaproszeni.

Nowy, estetycznie urządzony sklep jest obficie zaopatrzony w duży dobór wszelkich artykułów, wchodzących w zakres perfumerii i środków kosmetycznych po niskich cenach, niewątpliwie więc będzie się cieszył poparciem zwłaszcza naszych pań. Podkreślić należy, że specjalny tego rodzaju sklep jest pierwszym w naszym mieście z branży wyłącznie perfumeryjno - kosmetycznej sklepem chrześcijańskim. Nowej placówce składamy życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju: „Szczęść Boże!"

— Z uroczystości opłatka przy par. św. Zygmunta. W ub. niedzielę o godz. 4,30 w wypełnionej po brzegi sali parafialnej przez Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Mężów oraz blisko przez 400 ich dzieci odbyła się tradycyjna uroczystość opłatka.

Na wstępie, po odśpiewaniu jednej zwrotki kolędy „Bóg się rodzi", ks. prałat ... i obowiązkach rodzin katolickich, złożył wszystkim życzenia noworoczne.

W odpowiedzi zabrał głos p. Młodkowski, jako prezes K. S. Mężów i podziękowawszy w imieniu zebranych za piękne życzenia, życzył ks. prałatowi długich lat zdrowia. Do zebranych zaś, zamiast życzeń, apelował o podwojenie liczby członkiń i członków w ciągu tego roku. Musimy się zdobyć na taki wysiłek tymbardziej, że młodzież zaczyna ster odrodzenia religijnego brać w swoje ręce. Gdybyśmy byli tylko widzami tego odrodzenia i patrzyli obojętnie na zmagania się młodzieży, to zasłużymy na miano dezerterów podczas walki, jaką katolicy prowadzą z ich wrogami.

W dalszym ciągu programu druhowie z K. S. M. M. wypowiedzieli kilka deklamacyj, a przez druhny KSMŻ. zostały odegrane dwie piękne jednoaktówki, za co zebrani podziękowali wykonawcom oklaskami. Od Zarządów druhny otrzymały pudło słodyczy, a druhowie — domino i warcaby. Dzieciom rozdano 400 paczek gwiazdkowych. Nastrój panował bardzo wesoły.

Przed uroczystością

wręczenia sztandaru częst. pułkowi artylerii.

W ub. wtorek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Obyw. Komitetu ufundowania i wręczenia sztandaru częst. pułkowi artylerii. Obradom przewodniczył prezes Komitetu p. starosta Wł. Rozmarynowski, sekretarzował nacz. B. Stala.

Z odczytanego protokułu wynikało, że organizacyjne zebranie Komitetu odbyło się 14 sierpnia r. ub., przy czym, postanawiając ufundować sztandar dla częst. pułku artylerii ze składek społeczeństwa, wybrano Komitet Honorowy w osobach: J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny, p. starosty Wł. Rozmarynowskiego, p. generała J. Gąsiorowskiego i p. prezydenta J. Szczodrowskiego, na czele zaś Komitetu Wykonawczego stanął p. starosta Rozmarynowski, sekcji finansowej — p. prezydent Szczodrowski i sekcji artystycznej — delegat pułku artylerii. — Koszt ufundowania sztandaru określono na około 4.000 zł., przy czym sztandar miał być wręczony 11 listopada r. ub. ... wania sztandarów kilku pułkom artylerii. Sztandar częstochowski miał być wykonany tylko częściowo w Częstochowie, a mianowicie tylko jego lewa strona.

P. starosta wyjaśnił, że przede wszystkim uległ zmianie termin uroczystości, która odbędzie się w kwietniu lub maju r. b. na miejscu w Częstochowie, również na miejscu wykonany zostanie sztandar według wzoru zatwierdzonego w dn. 16 grudnia r. ub. przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sztandar będzie zawierał w lewym rogu obraz św. Barbary, Patronki artylerii, w prawym rogu — obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i odznakę pułkową. Po prawej stronie sztandaru na ramionach krzyża zostaną wyhaftowane napisy: „Kowel 12. XII. 1920", „Warszawa, 12. XI. 1918", „Lwów, 15. I. 1919" i „Wilno, 14. IV. 1919", t. j. miejscowości i daty historyczne dla pułku.

Sprawozdanie sekcji finansowej głosiło, że na rozesłane listy składek zebrano 2.646 zł. 24 gr., oraz z gmin 702 zł. 40 gr., t. j. razem 3.348 zł. 64 gr., wydatkowano dotychczas 141 zł. 50 gr. na projekty i szkice, saldo w K. K. O. wynosi więc 3.207 zł. 14 gr. W związku ze sprawozdaniem uchwalono wniosek sekcji o zebranie reszty z rozesłanych list zbiórek, a suma niewątpliwie okaże się wystarczająca.

W sprawozdaniu sekcji artystycznej zaznaczono, że projekty wykonał art.-mal. B. Rutkowski, wykonanie zaś sztandaru postanowiono powierzyć zakładowi SS. Oblatek przy ul. Paulińskiej, co zostało zaaprobowane przez Instytut Techniczny Intendentury w Warszawie. Zgodnie z wnioskiem sekcji uchwalono delegować do Warszawy jedną z Sióstr Oblatek, celem zapoznania się z przepisowymi wymaganiami technicznymi oraz zakupienia materiałów. Postanowiono również delegować przedstawiciela Komitetu, celem zakupienia w Warszawie drzewca sztandaru, szarf, gwoździ i t. d. według obowiązujących przepisów wojskowych. Cena drzewca wynosić może od 300 do 800 zł. wraz z metalowymi częściami w artystycznym wykonaniu firmy Gontarczyk. Do załatwienia wszystkich finansowych spraw upoważniono przewodniczącego Komitetu oraz przewodniczących obu sekcyj.

Po dyskusji postanowiono zwrócić się jeszcze z pismem co do projektowanej zmiany rozplanowania wizerunków na sztandarze, o ile to okaże się możliwe.

Wreszcie powołano Komisję rewizyjną, w skład której weszli: pp. dyr. Bazylski, sędzia T. Koss i dyr. A. Łoziński.

Na tym zebranie zostało zakończone.

Przyłączenie Częstochowy do woj. Łódzkiego?

Prasa warszawska przynosi z Częstochowy następującą wiadomość:

Mimo sprzeciwu, zgłoszonego przez koło przemysłowo-handlowe, przyłączenie Częstochowy do woj. łódzkiego jest postanowione.

Przyłączenie nastąpi prawdopodobnie po roku budżetowym 1938-39.

Ile w tej wiadomości jest prawdy — trudno narazie przewidzieć.

— Z teatru Kameralnego. Dziś dn. 19 b. m. o godz. 20.30 „Artyści" Hopkinsa i Wattersa z pp. Wasilewskim i Salangą w rolach głównych.

— Strajk okupacyjny. W żydowskiej fabryce „Ceratolin" (Ogrodowa 47), właścicielami której są Frankenberg, Gotejner, Szajnwekslcr i in., trwa od 14 b. m. strajk okupacyjny. Robotnicy Polacy mieli w tej fabryczce wprost groszowe zarobki, wynoszące do 1 zł. 50 gr. dziennie, zażądali więc podwyżki dla palaczów do 5 zł. dziennie i dla pomocy od 3 do 4 zł. Ponieważ żądania te zostały odrzucone, robotnicy zastrajkowali, stosując jednocześnie okupację fabryki.

— Sprawa wycieru kominów. Termin nadsyłania odpowiedzi na rozesłany kwestionariusz w sprawie wycieru kominów upływa dn. 22 b. m. Wynik ankiety, rozesłanej do właścicieli nieruchomości, będzie podstawą do uregulowania kwestii wycieru kominów w Częstochowie.

Z powodu śmierci Matki kolegi naszego

ś. p. EMILII ZAMYSŁOWSKIEJ

tą drogą składają koledze Zbigniewowi wyrazy szczerego współczucia.

Koleżanki i Koledzy kl. II-b.
Pryw. Koed. Gimn. Kupieck. Stowarz. Kupców Polskich.

— Zgony i choroby zakaźne w Częstochowie. W ub. tygodniu zmarło w Częstochowie 20 osób, w tym w wieku poniżej 6-ciu lat zmarło 8 dzieci.

W tym samym okresie czasu miejski wydział zdrowia zarejestrował 2 wypad ki duru brzusznego, 3 błonicy, 3 odry, 2 róży i 4 ospy wietrznej. Dezynfekcji pod dano 2 mieszkania.

— Szczepienie ospy emigrantom. W czasie badania emigrantów w Warszawie, niejednokrotnie stwierdzono wypad ki, iż niemowlęta, a nawet dzieci starsze nie miały pierwotnego szczepienia ospy ochronnej. W związku z tym zauważyć należy, że pierwotne szczepienie ospy ochronnej jest konieczne, gdyż nie może być do zbiorowych transportów w Warszawie kierowany i przyjęty emigrant, bez względu na wiek, bez śladu szczepienia.

— Koruba oddał się w ręce sprawiedliwości. Do Częstochowy powrócił z wyjazdu urlopowego i sam się zgłosił do policji kontroler pocztowy Koruba, poszukiwany w związku z wykrytymi nadużyciami w dziale wypłaty emerytur. Nadużycia nie przekraczają sumy kilkuset złotych.

— Zamach samobójczy. Do szpitala chorób wewnętrznych w Częstochowie przywieziono 20-letnią Janinę Wypych, mieszkankę pow. włoszczowskiego, która usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Stan desperatki groźny.

— Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 19 na 20 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18,

Z Sądu Okręgowego

Za kradzież roweru.

W dniu 6 września ub. roku 26-letni Stefan Smyczek usiłował skraść rower, pozostawiony przez p. P. Poliszewskiego przed domem K. K. O. w II Alei. Sąd grodzki skazał wielokrotnie karanego amatora rowerów na 2 lata więzienia. Skazany apelował i sąd Okr. zmniejszył mu karę do 1 roku i 6 mies. więzienia.

Smutne skutki wesołej libacji.

W dniu 26 grudnia 1935 r., a więc w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia, bawiono się wesoło we wsi Kamińsko, przy czym rozochocona młodzież tęgo popijała na zabawie. Od wypitki przyszło do wybitki i oto dwaj tamtejsi mieszkańcy: Kisiel i Piotr Nicpoń zostali tak ciężko poturbowani, że Nicponiowi pozostała trwała niezdolność do pracy.

12-tu sprawców pobicia zostało już osądzonych i skazanych, natomiast sprawa 13-go uczestnika libacji, Antoniego Kordasa, została wyłączona, ponieważ wyjechał on do Niemiec. Powrócił jednak niedawno i wczoraj stanął przed Sądem, przyznając się do winy i udziału w pobiciu Kisiela i Nicponia. Sąd skazał Kordasa na 8 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Kamieniem w czoło podczas kłótni o rower.

W dniu 21 stycznia r. ub. przed sklepem „Jedności" w Przystajni postawił swój rower Jan Mielczarek, sam zaś wszedł do sklepu. W tym czasie koło roweru począł się kręcić 17-letni chłopiec Józef Jelonek.

Mielczarek ,zauważywszy podejrzane manewry chłopca, wyszedł ze sklepu i nakazał Jelonkowi ,aby odszedł. Od słowa do słowa rozpoczęła się kłótnia, w trakcie której Jelonek chwycił kamień i z rozmachem uderzył Mielczarka w czoło. Cios kamieniem był tak silny, że ugodzony stracił przytomność, a padając, w dodatku potłukł się fatalnie. Całe plecy miał w sińcach.

Na wczorajszej rozprawie Jelonek przyznał się do winy, tłumacząc się jedynie, że był sprowokowany.

Sąd z uwagi na to, że Jelonek nie miał lat 17-tu w dniu popełnienia przestępstwa, skazał go na osadzenie w zakładzie poprawczym, lecz wykonanie kary zawiesił na 1 rok tytułem próby.

— Włamywacze w mieszkaniu kupca. Do mieszkania kupca L. Wienera (Al. 61), współwłaściciela składu żelaza, dostali się w nocy złodzieje za pomocą wła mania. Zostali oni spłoszeni przez rozbudzonych domowników, lecz zdążyli skraść futro, wieczne pióro i kilkadziesiąt złotych.

Zatrucie wędlinami

Dwie rodziny robotnicze, zamieszkałe na Ost. Groszu, po spożyciu wędlin, a mianowicie salcesonu, nabytego w pobliskim sklepie spożywczym, doznały poważnego zatrucia.

Z siedmiu osób trzy przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Na zarządzenie władz właściciel sklepu został zatrzymany, sklep opieczętowano, wędliny zaś wysłane zostały do zbadania w Krakowie. Dochodzenie wyjaśni przyczyny zatrucia wędlinami, pochodzącymi z mięsa z potajemnego uboju i własnej fabrykacji.

Napad i morderstwo

Jeden z handlarzy padł trupem pod ciosami siekiery, drugi jest ciężko ranny.

Policja zatrzymała Rataja Piotra, lat 21, zam. w Łobodnie, który wieczorem dnia 18 bm., w celu rabunkowym, na po lach wsi Łobodno, gminy Miedźno, zamordował siekierą handlarza z Kamyka Erlicha Herszlika, lat 36, oraz ciężko zra nił w głowę Frydmana Zalmę, również z Kamyka.

— „Wybrał sobie" rower i zająca. — W dniu 18 bm. zatrzymano Kołodziejskiego Władysława, zam. przy ul. św. Barbary nr. 42, który usiłował dokonać kradzieży roweru z przed sklepu przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 49, oraz skradł zająca, wart. 4 zł., wiszącego nad drzwiami sklepu Janiny Szypickiej.

Strzelił do żony

po sprzeczce małżeńskiej.

W ub. wtorek Śpiewak Henryk, zam. przy ul. Olsztyńskiej nr. 214 ,w mieszkaniu własnym, na tle nieporozumień małżeńskich, wystrzałem z pistoletu usi łował dokonać zabójstwa swej żony Marii, lat 26. Kula utkwiła w lewej nodze powyżej kolana. Śpiewaka zatrzymano.

— Kradzież z lokalu O. M. P. Z lokalu Organizacji Młodzieży Pracującej, przy ul. Sobieskiego nr. 11/13, skradziono kawę i wełnę, wart. 40 zł. Sprawcą okazał się Bąk Tadeusz, zam. przy ul. Sobieskiego nr. 62, który z decyzji Sądu Grodzkiego osadzony został w więzieniu.

Pożar w fabryce grzebieni

W ub. wtorek o godz. 13-ej, w magazynie fabryki grzebieni przy ul. Przemysłowej nr. 7, należącej do Frydmana Nusena, powstał pożar od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wskutek pożaru spaliły się pudełka, służące do opakowania, surowiec i część materiału gotowego. Straty wynoszą 5 tysięcy złotych.

Kronika sportowa

Piłkarze jadą do Lille.

Sprawa wyjazdu polskiej drużyny piłkarskiej na 20 lutego do Lille i 21 lutego do Valenciennes została już załatwiona. Będzie to drużyna Polski Zachodniej, w skład której wejdą gracze śląscy i krakowscy.

Sprawa wyjazdu drużyny polskiej na ten sam termin do Marsylii jeszcze nie została załatwiona z powodu braku ostatecznej odpowiedzi od Francuzów w sprawie uzgodnienia warunków finansowych.

Hokeiści przegrali w Szwajcarii.

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała w Zurychu pierwsze spotkanie na swoim tournee po Szwajcarii.. Przeciwnikiem Polaków był Zuericher Schlittschuhclub. Zwyciężyli Szwajcarzy 3:1 (1:0, 0:1, 2:0).

Ogólnie Polacy pozostawali bardzo dobre wrażenie. Jedynie brak zgrania sprawił że zeszliśmy z boiska pokonani.

Łyżwiarskie mistrzostwa Śląska.

W Katowicach odbyły się na sztucznym torze łyżwiarskim mistrzostwa okręgu śląsko-krakowskiego w jeździe sztucznej na lodzie.

Mistrzostwo pań zdobyła Ziajówna, osiągając 222,7 pkt., drugie miejsce zajęła Czorówna — 208,8 pkt. U panów 'pierwsze miejsce zdobył Artur Breslauer, uzyskując 256,6 pkt., przed Standziną 203 pkt. W jeździe parami startowała jedna para Borglelówna — Schaefer, uzyskując 6 pkt.

W mistrzostwach okręgowych nie startowali: Scheibertówna, Paweł Breslauer i Kalusowie, którzy jako mistrzowie Polski biorą automatycznie udział w mistrzo-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

NOWY RZĄD STANIE PRZED PARLAMENTEM W PIĄTEK.

Paryż, 19.1. — Premier Chautemps w towarzystwie członków gabinetu udał się do pałacu Elizejskiego celem przedstawienia rządu prezydentowi Lebrunowi. Bonnetowi, jako ministrowi stanu, powierzono sprawę koordynacji zagadnień gospodarczych i finansowych w łonie rządu.

BOMBARDOWANIE WALENCJI.

Walencja, 19.1. — Samoloty powstańcze bombardowały Walencję. Jed na z bomb wybuchła w pobliżu samochodów, którymi wyjeżdżała wycieczka angielskich polityków. Ofiar w ludziach nie było.

Wielka bitwa pod Teruelem

Salamanka, 19.1. — **Pod Teruelem wybuchła wielka bitwa na froncie szerokości 16 klm.**

W pierwszym wyniku walki front wojsk czerwonych został przerwany na przestrzeni 10 klm.

W ręce wojsk narodowych wpadło z górą 600 jeńców. Straty czerwonych w zabitych i rannych przekraczają 2000 ludzi.

Ewakuacja z Madrytu

AMBASADA FRANCUSKA WYSYŁA TRANSPORTY UCIEKINIERÓW.

Madryt, 19.1. — **Ambasada francuska przystąpiła do ostatecznej ewakuacji osób, które schroniły się na jej terytorium w Madrycie. Wyjechał do Walencji transport, składający się ze 105 kobiet, starców i dzieci. Dziś wyjedzie z Madrytu transport, złożony ze 193 osób. Pozostałych 700 osób opuści Madryt w końcu b. m. Kobiety, starcy i dzieci przewiezieni zostaną do Francji, mężczyźni zaś w wieku do lat 45 pozostaną w Walencji.**

Nowe aresztowania

DZIENNIKARZY SOWIECKICH.

Ryga, 19.1. — **Na rozkaz Jeżowa, szefa N. K. W. D. (dawniej G. P. U.), aresztowano w Moskwie 23-ch dziennikarzy pod zarzutem należenia do tajnej, zakonspirowanej organizacji pod nazwą „Wolność Słowa", i zamknięto ich w więzieniu na Łubiance. Jednocześnie z rozporządzenia Jeżowa powstała specjalna „policja prasowa", której zadaniem jest wykonywanie ścisłej kontroli nad działalnością dziennikarzy i publicystów na terenie całej Rosji. Poza tym będzie ona miała za zadanie baczenie, aby dziennikarze przestrzegali ściśle tak zwanej „generalnej linii Stalina".**

Areszty te wywołały prawdziwą panikę w sowieckim świecie prasowym, jako zapowiedź, że nastąpi „gruntowna czystka", na wzór tej, jaką ostatnio prze prowadzono w dyplomacji sowieckiej.

W Moskwie kursują również pogłoski o aresztowaniu czterech poważnych dziennikarzy sowieckich, współpracowników znanego żydowskiego komunistycznego pisma „Emesa". „Czystka" dosięgła również licznych dziennikarzy prowincjonalnych.

Film z bombardowania „Panay"

wyświetlano w Warszawie.

Warszawa. — Odbył się zamknięty pokaz filmu zbombardowania kanonierki „Panay" na Jangtse.

Film przywieziono do Warszawy z Paryża samolotem.

Początkowo przedstawiono drogę sensacyjnego filmu z Dalekiego Wschodu do Nowego Jorku pod silną eskortą władz bezpieczeństwa. Film ubezpieczony był na kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Właściwy film z Dalekiego Wschodu rozpoczyna się od zdjęć kanonierki w por cie płonącego Nankinu. Następnie przedstawiono załogę, sekretarza ambasady amerykańskiej i 4-ch dziennikarzy.

Scena, przedstawiająca początek bombardowania została wycięta na polecenie prezydenta Roosevelta.

Film przedstawia dalsze bombardowanie i ostrzeliwanie kanonierki, ofiary, które padają od kul i odłamków bomb,

Na pokazie obecny był ambasador amerykański.

WISŁA RUSZYŁA.

Warszawa, 19.1. — Z powodu kilkudniowej gwałtownej odwilży i deszczów, ruszyły lody na Wiśle pod Warszawą. Wisła była pod lodem 15 dni. Ponieważ powłoka była niezbyt gruba, lody ruszyły łagodnie.

Według danych centralnego Biura hydrograficznego, na Wiśle pod Warszawą spodziewać się należy przybo ru wody naż do + 420 cm.

Między Zawichostem a Dęblinem lody ruszyły.

W górnym biegu Wisły od ujścia Wisłoki do ujścia Sanu tworzą się zatory lodowe. Zatory sygnalizują także z Sanu. Na ogół władze hydrograficzne uznają tegoroczną sytuację za znacznie łagodniejszą od zeszłorocznej.

ROZBICIE KASY W „POLUSIE"

Warszawa, 19.1. — Ub. nocy nieznani kasiarze dostali się na daszek budynku kolejowego od strony dworca Warszawa — Wschodnia i po wyłamaniu krat w oknie na wysokim parterze, dostali się do kancelarii schroniska dla bezdomnych „Polus" (Lubelska 30/32). Tam, w gabinecie kierownika, posiłkując się rakiem, złodzieje rozpruli frontową ścianę kasy ogniotrwałej, mieszczącej się w murze. Z kasy zabrali 511 zł. gotówką, rewolwer oraz kilkadziesiąt ładunków.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: Stalowski Jan zł. 1.— Dekl. Nr. 2525. Dr. Wilhelm Mikulski zł. 10.— Dekl. Nr. 1789. Augustyn Krakowian zł. 7.— Dekl. Nr. 2522. Jan Płomiński zł. 15,18. Dekl. Nr. 2384. J. T. Sosnowski zł. 5.— Dekl. Nr. 2602. Bronisław Leśniewski zł. 2.— III rata. Dekl. Nr. 1248. Sukc. Szefler zł. 3.— II ratą. Dekl. Nr. 2232.

Na biednych do uznania Redakcji: N. N. zł. 3. —jako nieprzyjęte honorarium przez p. d-ra J. Marczewskiego.

Na biednych do uzn. ks. prał. Wróblewskiego: Jankowska zł. 5.—

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!

Głosy prasy

„Linia marszu"

W ostatnim numerze „Jutra Pracy , organu grupy nacjonalistycznej na prawicy obozu legionowego, ukazał się artykuł p. t. „Linia marszu", w którym m. in. czytamy:

„Mówią do nas tak: byliście legionistami, byliście w BBWR. wasi ludzie rządzą, wy ponosicie odpowiedzialność za to, co oni robią.

Tak jest, byliśmy legionistami, byliśmy w BBWR, ale to nie nasi ludzie rządzą, bo my się z nimi nie zgadzamy. Byli z nami w jednym obozie Piłsudczyków, kiedy ten obóz walczył o nową konstytucję. Dziś gdy nowa konstytucja obowiazuje, my idziemy dalej realizować nasz sen o Polsce, sen o tem, jak w Polsce powinno być"

I dalej:

„I z tej linji marszu nie sprowadzą nas żadne głosy przeszłości. Szanujemy sztandary. Menażki nie uznajemy. Brzydzimy się korytem".

Następnie pismo precyzuje różnice i zarzuty, wypowiadając się przeciw ministrom reprezentującym „lewą flankę" i zaznacza że różnice poglądowe dotyczą spraw: żydowskiej, wiejskiej i polityki socjalnej.

Z KRAJU

(—) Basen dla ryb — w ustępie! Z Łodzi donoszą: W czasie kontroli sanitarnej ujawniono monstrualny pomysł handlarza ryb, Arona Turzyńskiego, mającego swój skład ryb przy ul. Pomorskiej 11.

Niechlujny kupiec urządził basen na ryby w... ogólnym ustępie, gdzie ryby pływały w brudnej wodzie! Spisano protokół i A. Tuszyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Wybryk prof. Michałowicza

KAP. donosi: W sali klasowego związku kolejarzy w Warszawie odbył się wiec pod hasłem „Demokracja w ofenzywie". Jednym z mówców na tym wiecu był profesor pediatrii na uniwersytecie warszawskim senator Michałowicz. Dużą część swego przemówienia poświęcił p. Michałowicz na atakowanie duchowieństwa katolickiego, któremu przeciwstawił działalność „braci wolnomularzy". Masonerji to — według p. Michałowicza— Polska b. wiele zawdzięcza. Nie przeraża p. profesora również t. zw. „Folk sfront", jest to według jego zdania najczystsza forma „demokracji". „Folk sfront" już wtedy istniał, gdy Piastchłop został królem, a za czasów Kazimierza Wielkiego „Folksfront" przemienił się w żydo-komunę.

Wywody prof. Michałowicza, oklaskiwane żywo przez zgromadzonych na sali żydów i komunistów, wywołały słuszne oburzenie w prasie polskiej. Poziom przemówienia p. Michałowicza poza tym istotnie był kompromitujący. Ze swej strony chcielibyśmy być mniej surowi dla pana senatora, wydaje się nam bowiem, że profesor pediatrii na starość poprostu dziecinnieje.

(—) Inżynier, syn przemysłowca — włamywaczem. Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała młodego inżyniera Ign. Szaberskiego, syna przemysłowca z Białegostoku. Szaberski odwiedzając w Warszawie znajomych, sporządzał odciski kluczy i następnie przy pomocy dorobionych kluczy dostawał się do tych mieszkań i... okradał.

Podczas rewizji u Szaberskiego znaleziono... warsztat narzędzi złodziejskich.

(—) Ręcznie wykonywał 100-złotowe banknoty. W Kołomyi aresztowany został urzędnik miejscowej spółdzielni przemysłu ludowego, absolwent Akademii sztuk pięknych, Adolf Getz, który podrabiał ręcznie banknoty 100-złotowe. Falsyfikaty były tak misternie podrobione systemem piórkowym, iż na pierwszy rzut oka trudno było podrobione banknoty odróżnić od prawdziwych.

Dwa razy daje — kto szybko daje Złóż dziś ofiarę na Pomoc Zimową!



W obliczu widma szubienicy

Po ujęciu Maruszeczki

Z Krakowa donoszą: Bandyta Maruszeczko, osadzony w areszcie zachowuje zimną krew. Podał że urodził się w Jarosławiu, a wychowywał w Krakowie. Chełpi się tem, że w Krakowie zna każde-

Opowiadał o tem, w jaki sposób wymykał się pościgowi policyjnemu.

Bandyta chce ratować swą reputację „nieuchwytnego". Kiedy go zapytano, dlaczego dał się schwytać i to w taki sposób — powiedział:

— To wszystko wódka... Nie byliby mnie dostali. Mojem nieszczęściem jest to, że lubię trochę podpić. Wódka mnie zgubiła, bo byłem pijany na fest .

Ciekawe są opowiadania świadków.

Jakób Igiel, fryzjer z Białej we środę 12 bm. zetknął się z Maruszeczką w pewnej cukierni. Po jakimś czasie wypili „bruderschaft" i poszli do... wspólnej fotografii.

W sobotę poszli do hotelu „Pod Orłem" w Białej, chcąc się zabawić. „Staszek"— jak „przedstawił się" Iglowi bandyta, był już „pod gazem". W halu hotelowym potrącił jakiegoś gościa, wskutek czego doszło do scysji. Portier chciał zadzwonić na policję, ale w tej chwili nadszedł posterunkowy Wiecław Miciński. Portier wskazał awanturnika Miciński przypatrzył mu się i wyszedł. Dopiero później wezwano go ponownie.

Po powtórnym przyjściu dojrzał awanturnika na ulicy, a kiedy podszedł do niego, padły strzały, po których bandyta zaczął uciekać.

Nie zważając na ranę, Miciński puścił się w pogoń za uciekającym któremu szofer Międzybrodzki podstawił nogę. Bandyta runął na bruk a wówczas inni szoferzy doskoczyli do niego i wyrwali mu rewolwer.

Nadbiegł zaraz posterunkowy Góra i odprowadził bandytę do komisariatu wraz z szoferami.

Początkowo pewne wątpliwości w sprawie ustalenia indentyczności zbrodniarza wynikały stąd, że podał on mylną datę urodzenia, ponadto imię Florian, które nie widniało w listach gończych, oraz imię ojca. Jak wiadomo Maruszeczko jest nieślubnym synem służącej wiejskiej z Korzenic pod Jarosławiem Katarzyny Maruszeczko.

Posterunkowy Miciński opowiadał, że w pierwszej chwili, kiedy zobaczył bandytę, miał wewnętrzne przeczucie, iż jest to Maruszeczko. Dopiero później przypomniał sobie z rysopisu bandyty, że ma on bliznę nad okiem. Kiedy na ulicy dojrzał owego pijanego awanturnika, chciał podejść do niego bliżej i przekonać się, czy ten osobnik ma bliznę, czy nie. Wówczas to Maruszeczko począł strzelać.

Maruszeczko z Bielska został odstawiony do więzienia sądowego w Wadowicach

Rozprawa przeciw niemu nie odbędzie się rychło, gdyż śledztwo będzie musiało stwierdzić, jakich zbrodni dopuścił się w ostatnich czasach poza zabójstwem w parku katowickim oraz zastrzeleniem policjantów w Warszawie i Krakowie.

Chodzi przede wszystkim o ustalenie czy grasował on w okolicach Warszawy i na Lubelszczyźnie, oraz brał on udział w napadzie na składnicę Polskiego Monopolu Tyt. w Katowicach, gdzie skradziono 36.000 zł.

Wszystko przemawia za tym, że Maruszeczko dokonał ostatnio większego napadu. Świadczy o tym porządne ubranie, jakie miał na sobie, oraz to, że urządzał libacje.

Chodzi o ustalenie z jakich kryjówek korzystał bandyta.

Po ukończeniu dochodzeń stanie Maruszeczko przed jednym z sądów okręgowych w Katowicach, Krakowie lub Wadowicach.

Nad bandytą zawisło ponure widmo szubienicy...

Dodać należy, że oprócz Kaszewiaka, który zmarł z ran w szpitalu w Radomiu Maruszeczko miał jeszcze jednego towarzysza wypraw lubijeskich, a mianowicie Sporzyńskiego Władysława, pochodzącego z Bugaja pod Wadowicami. Sporzyński został ranny w czasie pościgu pod Wadowicami i przebywa w więzieniu sądowo śledczym.

Napad bandycki na dwór

Bandyci ograbili dwór z cennych przedmiotów.

Z Koła donoszą: Majątek Krempa, położony w pobliżu miasteczka Dąbie, pow. kolskiego, stał się widownią niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego.

Do dworu, należącego do J. Radoszewskiego, wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów, którzy obezwładnili lokaja i sterroryzowali służbę, poczym poczęli plondrować we dworze, zabierając srebra, futra i wiele cennych przedmiotów. Z łupem tym zbiegli w niewiadomym kierunku. O tym że napad był planowany i przygotowany, świadczy, że bandyci poprzecinali druty telefoniczne, łączące dwór z pobliską pocztą. Policja wdrożyła energiczny pościg za bandytami.

H. RABELSKI. 51)

MOJA ŻONA MA POSADĘ

Toński trzymał słuchawkę w dłoni i rozglądał się podejrzliwie wokoło. W mieszkaniu panowała cisza. Uspokojony przytknął słuchawkę do ucha.

— Zwariowałaś chyba! Jak śmiesz tutaj dzwonić — mówił półgłosem — przecież raz na zawsze ci zakazałem... Nic mnie to nie obchodzi. Zrozumiano?

Głos jego załamywał się i drżał pod wpływem lęku, że lada chwila do pokoju wejdzie Mariola i podsłucha podejrzaną rozmowę.

— Dosyć mam tego wszystkiego. Słyszysz. Daj mi wreszcie spokój. Nie... Tego rodzaju przeżycia do niczego nie obowiązują. Nie udawaj. Mnie nie nabierzesz.

Nagle w przyległym pokoiku rozległ się szelest kroków. Toński przywarł ustami do czarnej trąbki.

— Między nami wszystko skończone. Tak. Jak śmiesz — jeżeli to zrobisz, zemszczę się na tobie. Możesz na mnie liczyć. Radzę ci — wycedził z pasją — nie zaczynaj, bo pożałujesz. Jeżeli ośmielisz się szantażować moją żonę, to ci...

Cisnął słuchawkę na widełki i przetarł dłonią spocone czoło.

— Ofiara. Sponiewierana lilia—mruknął, przemierzając pokój wielkimi krokami — same się pchają, same idą do rak, a potem fochy. Aniołeczki. No, ale mam dobrą nauczkę!

Zatrzymał się pod drzwiami i ostrożnie je uchylił, lecz w buduarku nie było nikogo.

Odetchnął z ulgą.

X.

Samochód Wileckiej sunął bezgłośnie, po śliskim asfalcie. Anna rozsiadła się wygodnie, na poduszkach, obitych, popielatą, miękką, jak aksmit skórą i wdychała z lubością woń mocnych perfum. którymi przepojone było wnętrze limuzyny. Czuła się znakomicie.

Dawno nie miała sposobności odbycia przejażdżki takim wytwornym samochodem. Od kilku lat zadawalała się autobusem, w najlepszym razie taksówką.

Zaczęła snuć plany na przyszłość... Kto wie... Jeżeli zarząd zdecyduje powierzyć jej odpowiedzialne stanowisko kierowniczki oddziału, skończy się okres dulszczyzny i biedy. Za parę lat można będzie kupić na raty przyzwoity samochód. Przypomniała sobie, jak jeszcze za życia ojca, emerytowanego urzędnika warszawsko - wileńskiej kolei, uczęszczała na kursy samochodowe. Wierzyła wówczas, że lada dzień los ześle jej królewicza z bajki. Królewicz przyjedzie po nią samochodem, a panna młoda sama zasiądzie przy kierownicy, dumna ze zdobytego niedawno prawa jazdy... Potem trzeba było zaniechać marzeń o królewiczu i własnej limuzynie. Przyszedł okres samodzielnej pracy w firmie Tonola. Wolne chwile spędzało się w dziwnym, hałaśliwym światku aktorskim, do którego wkroczyła siostra Anny, przyszła gwiazda opery — Mariola Bornicz. Po co było wychodzić zamąż — wyrzucała sobie Anna — zgubiła mnie niecierpliwość. Gdybym była zaczekała parę lat, uniknęłabym więzienia...

Od szeregu dni prześladowała ją myśl, że sama dobrowolnie skazała siebie, na dożywotnie więzienie, przy boku nieciekawego, zbyt zrównoważonego męża. Czy nie lepiej było płynąć z fali na falę, dać się nieść prądowi zmiennych zdarzeń, nie zatrzymując się w żadnej przystani...

Pieszczotliwym ruchem pogładziła miękkie, szare obicie.

— Życie mogłoby być takie miłe — szepnęła ogarniając tęsknym spojrzeniem lustrzane szyby, srebrny flakon z herbacianą różą, skórzany neseser umocowany do podłogi. Kojarzyły się z nim wspomnienia pikników i improwizowanych kolacyjek podczas szalonych majówek.

— Właściwie dlaczego miałabym odrzucać sposobność zarobienia pieniędzy — rozumowała w dalszym ciągu — wyjdzie to na dobre zarówno mnie, jak i Romanowi.

Popatrzyła na barczystego szofera, w granatowej liberii i białej czapce.

— Tak. To wszystko nie jest nieodzowne do szczęścia — myślała — ale dodaje uroku tej naszej pieskiej doli.

W atelier nowej wytwórni, na Mokotowskiej, wskazano jej drogę do garderoby Wileckiej.

Ina Wilecka siedziała w ciasnej klitce przed lustrem i poprawiała sztuczne rzęsy. W garderobie na białych wieszakach i stolikach zwisały jaskrawe peniuary, z których biła woń mocnych perfum i pudru. W kącie przy toalecie rozłożysta czerwona azalia więdła w upalnej atmosferze.

Na widok wchodzącej Anny aktorka wyciągnęła do niej białą rękę o wypukłych różowych paznokciach.

— Wściekła jestem — rzekła porywczo — właśnie dzisiaj uczepiła mi się jakaś fatalna chrypka...

— Wcale tego nie znać — odpowiedziała Anna uspokajającym tonem.

— Bo cicho mówię, ale śpiewam poprostu skandalicznie.

Raz jeszcze przyjrzała się uważnie swemu odbiciu w lśniącej jak lód lustrzanej fali, po czym zapaliła papierosa.

— Niechże pani siada. O tutaj jest wolne miejsce.— wskazała taburet, dźwigający skrzynkę z zapasowymi szminkami. — Istny dom wariatów — zrzędziła garderobiana flirtuje ze statystami, nigdy jej nie ma pod ręką...

Otuliła się szczelniej jedwabnym szlafrokiem, na którym mieniły się haftowane złotem motyle.

— Wie pani co? mam tremę. Okazuje się ,że Rigoletto już nie dla mnie. Wyszłam z wprawy, no i głos nie ten sam, co dawniej... A tu w dodatku chrypka. Gdzież ja podziałam zapałki. Papieros zgasł... Adelo! Adelo! — zawołała ze złością.

Anna bez słów wyjęła jej papierosa z ręki i wrzuciła go do popielniczki pełnej niedopałków.

— Jakże można! — przecież pani sama sobie głos niszczy.

Wilska otworzyła usta jak ryba, ale zaraz je zamknęła i uśmiechnęła się jak dziecko.

— O mały włos nie powiedziałam pani coś do słuchu, ale powstrzymałam się w sam czas. Ma pani rację. Postępuje, jak wariatka

ce w kieszeni i jak gdyby nigdy nic zadzierał brodę i patrzył w niebo.

Oj! Filut był z tego Wacka! Całym barakom dał się we znaki! Zwyczajnie — ulicznik!

— Wacek — nicpoń! — wołali nań starsi ,a rówieśnicy choć go lubili — zawsze mieli się na baczności, bo nigdy nie wiedzieli, co tam z Wacka wyskoczy!

A jednak Wacek nie był złym chłopcem.

Jedynakiem był, z matką wdową w barakach mieszkał i wspólnie z nią po powrocie ze szkoły na chleb zarabiał.

Czasem się pranie trafiło jakie, czasem sprzątanie, to z matką szedł, wodę nosił, do pieca dokładał, dywany trzepał, na posyłki latał i co cięższa praca to matkę wyręczał.

Jeno prać nie potrafił — to z niezadowolenia tarł dłonią czoło i zrzędził:

— Mamo! Jak tylko za pranie dostaniemy pieniądze, to furkę drzewa trzeba kupić i tak, jak Walczakowie, porąbiemy na krótkie patyki, a potym ludziom, na opał będzie sprzedawać. Prawda mamo? Nie umęczysz się tak...

A matka patrzyła na chłopaka i na jej wynędzniałej twarzy najlepszy z uśmiechów wykwitał. Ale zaraz hamowała się, chmurą zaciągała czoło i surowo patrzyła na syna.

Nie mogła zapomnieć... choć przebaczała — pamiętała jednak dziesiątki ,setki psot, które napłatał.

Ukryty żal czuła do syna za przezwisko, które doń przyrosło. Boć tyle nauk dawała mu przecie! Tak prosiła serdecznie, to znów łajała bez końca i nic...

Wszystko, jak groch o ścianę.

— A cóż to, mamo, — mówił na obronę. — To nic! To zwyczajne zbytki!

Ale matka trapiła się tym okrutnie, bo nie raz i nie dziesięć podsłuchała rozmowę sąsiadek w barakach.

— Wyrośnie z tego łotr — szeptały kobiety — zbój, prawdziwy ban dyta! Toć to nawet nietylko psu, ale kurze spokoju nie da!!!

A Wacek rósł i dalej psocił.

Matka w smutku, jak w koronie cierniowej chodziła po świecie. Wstyd ją pożerają, a rady nie było.

Kiedyś... całe popołudnie łupał drwa. Wieczorem ,po kolacji przypadł do leżącej na tapczanie matki.

— Odpoczęłaś „se" mamo? — pytał i ręką gładził jej włosy.

— O... tak... — szepnęła — ale czemuż znów tam przy rąbaniu drzewa tyleś im napsocił.

— Raźniej rąbać ,mamo!

A ona tłomaczyła mu według starego przysłowia „nie czyń tego drugiemu, co tobie nie miło" ,bo przecież czasem, przez psotę i do krwi kogoś zadraśnie i nietylko ciało, ale i serce zrani! A ludzie nie zapomną... Pamiętają... I nienawiść rośnie!

Tłomaczyła mu, że już dwanaście lat kończy, to i rozum by się przydał, a miło jest, gdy wszyscy człeka chwalą, kochają...

— A ciebie ganią i nienawidzą! A ja tak modlę się, by synek mój kiedyś dobrym był człowiekiem!

Wacek tłomaczył matce, że on naj lepsze chęci ma, a tu, niespodziewanie, jakaś ochota do zbytków przyleci...

Minęło dużo dni, aż raz Franek Walczaków pokazał mu małą gumke i garść zgiętych żelaznych haczyków.

— O patrz! — mówił Franek — jak ten haczyk na połowie gumy nasadzisz, a obydwa końce gumy naciągniesz, to leci jak z procy! Sam nie wiesz jak to daleko zaniesie!

— Pokaż! — zaciekawił się Wacek.

Zahaczył skobelek, naciągnął gumke i puścił.

Ach! Jak błyskawicznie odskoczył mały kawałek żelaza i padł gdzieś aż w końcu baraka.

Już nie znaleźli go.

Ale Franek miał ich całą masę!

— Pożycz mi!

— Mogę ci nawet podarować! Mam drugą...

— No...

I od kilku dni Wacek bawił się swoją nową zabawką! Puszczał kawałki żelaza w płoty, w mury, w drzewa, nawet w plecy kolegów, przechodniów i cieszył się swoją celnością. (dok. nastąpi).

Maria Boruniowa.

—x—

MOWA OJCZYSTA.

Ty, ojczysta piękna mowo,
Mowo przodków naszych droga,
Słodko brzmi twe każde słowo,
Tyś skarb, dany nam od Boga.
Drogie mi modlitwy słowa,
Których matka mnie uczyła;
Miła sercu piosnka owa,
Którą do snu mi nuciła.
Miły śpiew, co polem płynie,
Kiedy dzwonią sierpy, kosy;
Jakże pięknie przy kominie
Gwarzy dziaduś siwowłosy.
„Niechaj będzie pochwalony!"
Po naszemu kto mnie wita,
Choćby w obce zaszedł strony,
Zaraz mnie za serce chwyta.
„Ojcze, matko, siostro, bracie!"
Ileż w słowach tych słodkości;
Wciąż je słyszysz w naszej chacie,
One uczą nas miłości.
Ojców naszych droga mowo,
Tyś jak słońce nam na niebie:
Słodko brzmi twe każde słowo,
Któby mógł nie kochać ciebie.

WINSZUJEMY:

Czwartek 20 I. 1938 r.	— Fabianowi
Piątek	— Agnieszce
Sobota	— Wicusiowi
Niedziela	— Ildefonsowi
Poniedziałek	— Tymoteuszowi
Wtorek	— Pawełkowi
Środa	— Polikarpowi

SKARB JANKA,

POWIASTKA.

— O czasem to i na drugi folwark, z jakie pięć wiorst drogi, ale to już z wujkiem, a w przyszłym roku jak miałem korypetytora, to jeździliśmy codziennie do kąpieli.

— I wyobraź sobie co nam się raz zdarzyło. Zachciało się nam jechać przez las ,a nie znaliśmy dobrze tej drogi, mnie się zdawało, że pamiętam, ale że wuj kawałek lasu wyciął, więc nie mogłem się pomiarkować. Do rzeki dojechaliśmy, ale z powrotem, ani rusz, błądziliśmy powia dam ci kilka godzin, już się zupełnie ściemniło i dopiero ludzie wysłani umyślnie przez wuja znaleźli nas i doprowadzili do domu.

— Czy to takie duże lasy są w tej wsi?

— O, duże, wogóle koło Siedlec jest dużo losów, nie tak jak tutaj w radomskiem, ale widzisz my nie znając drogi, ciągle jakoś objeżdżaliśmy w kółko, a tymczasem to trzeba było jechać prosto przed siebie, a dopiero w miejscu gdzie się drogi rozchodziły, skręcić na prawo.

Janka zajmowały bardzo te opowiadania o wsi, więc dopytywał Karolka o różne wiejskie zwyczaje, o żniwa, o dożynki i tak nieraz zagadali się wracając ze szkoły, że przechodzili o kilka i kilkanaście kamienic dalej ,niż było trzeba. Najlepiej lubił Janek słuchać o psach, polowaniu i fuzyjce — wtedy iskrzyły mu się oczy.

— Ot! żebym to ja tak mógł strzelać, codzień bym chodził na polowanie i co bym wycelował to bęc — pada zając albo ptak jaki, przecież ja z floweru doskonale strzelam, to i z fuzji bym potrafił. A z flowerem rzadko kiedy chybię. Pamiętasz jak to byliśmy razem w strzelnicy? trzy razy z rzędu strzelałem do tego kartonowego żołnierza i za każdym razem trafiałem go w sam środek czap

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W jedenastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 40-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 194843.
100.000 zł. na Nr. 132711.
75.000 zł. na Nr. 169947.
10.000 zł. na Nr. 139767.

Po 5.000 zł. na N-ry: 33901 126354 129243 136709 149854 156707.

Po 2.000 zł. na N-ry: 37584 48416 62113 85653 88985 90495 93115 97512 112254 124784 151499 159081 188950.

Po 1.000 zł. na N-ry: 37937 38363 43795 64300 64982 65359 75083 88664 88860 103320 105393 111027 116645 118217 122041 123366 126530 145976 151279 163298 173282 175645 178390 179069 183962 184658 185360 188845.

Po 200 złotych na N-ry:

7 156 230 307 71 82 460 571 690 1075 79 227 76 379 447 79 571 86 682 888 2083 106 74 277 340 81 574 77 699 785 91 939 3003 24 35 104 36 79 272 359 484 594 620 43 67 843 4117 259 73 437 508 51 817 23 44 5207 307 536 601 872 961 6051 192 531 39 93 7118 522 74 758 8293 573 694 720 28 96 807 29 88 953 9330 401 16 92 598 839 949 10214 26 84 344 406 687 956 11026 112 79 99 242 348 89 568 908 14 17 34 12145 53 239 431 503 748 841 13050 52 85 204 95 331 536 66 635 719 45 97 860 964 14037 43 65 67 109 42 324 515 786 900 15480 624 743 956 67 16016 34 73 244 654 797 17000 41 97 133 39 87 223 361 78 563 618 66 825 55 65 74 921 38 68 18342 70 75 79 85 463 556 747 892 953 56 87 19227 49 542 52 649 761 866 912 71 20053 282 362 444 563 87 91 679 856 59 949 72 21062 224 311 38 590 606 34 65 98 825 49 932 88 22002 199 282 412 522 755 836 23023 174 224 58 546 700 37 24034 66 141 203 51 305 912 47 25126 78 279 481 549 87 688 704 78 26086 130 202 36 451 84 586 803 94 27088 185 249 346 448 81 50 0617 768 28112 73 351 863 77 972 29072 414 604 32 901 30134 343 402 533 96 99 656 772 809 12 21152 453 62 561 664 728 40 884 32121 202 308 437 80 526 690 947 33083 92 282 509 635 988 34057 78 185 434 506 662 892 99 35014 253 361 66 612 73 702 818 922 36152 65 230 67 351 462 588 676 801 9 37193 280 655 77 718 42 968 95.

38069 71 315 18 97 645 701 809 912 39050 106 299 335 427 503 94 670 755 72 891 40380 408 500 623 5 5921 41079 131 240 460 87 652 734 844 986 42560 613 769 43351 703 865 940 44055 777 88 45039 94 170 95 271 367 420 567 893 955 46056 149 60 210 81 89 401 58 573 619 726 76 896 47394 48015 36 133 68 378 524 75 87 705 13 851 80 924 48 85 49024 114 20 281 345 585 50159 514 39 65 52000 123 205 410 40 90 60 5715 845 912 93 53285 366 74 95 489 751 826 96 54193 214 351 419 576 82 627 868 55167 202 15 59 350 70 602 718 872 956 56060 68 204 18 708 921 65 57096 112 15 217 97 376 419 632 822 58071 134 255 386 601 20 962 59100 63 73 425 99 529 652 740 801 5 37 917 60229 80 316 472 511 63 88 605 803 52 61023 211 99 340 419 603 708 17 47 805 32 52 963 62001 372 431 37 631 710 983 63114 57 317 815 64046 82 141 227 485 671 787 875 79 904 12 67 65332 517 645 816 69 976 66174 81 296 535 643 96 67169 319 481 93 689 711 68278 404 53 65 579 87 648 750 62 879 81 986 9477 535 789 825 57 70004 286 383 516 71031 163 258 357 66 722 25 93 980 72100 10 91 272 335 521 92 692 733 819 34 51 73060 315 35 43 59 501 15 64 636 732 50 87 809 921 74161 208 32 84 396 532 34 637 818 67 75178 369 84 89 558 90 95 717 831 39 41 909.

76019 128 401 71 526 77149 265 323 591 78339 534 618 79034 256 92 333 528 74 607 829 980 89 80016 49 59 141 82 387 446 661 815 66 967 81038 76 86 166 232 54 513 71 622 909 51 82123 294 318 49 515 647 771 89 970 83118 53 98 216 26 340 97 474 510 84043 88 150 57 333 406 73 92 690 728 81 88 866 85000 223 438 506 28 676 759 67 931 86186 271 417 18 54 77 514 28 600 712 40 905 87096 126 210 58 209 20 38 406 48 608 92 742 953 66 84 88201 20 358 610 750 954 92 89221 562 91 775 90043 45 138 330 532 34 694 700 866 67 946 91076 167 262 680 717 873 925 48 92054 100 64 89 281 472 631 735 844 947 93049 199 260 62 443 533 743 97 838 981 94088 93 211 338 72 765 870 911 95098 229 458 513 684 739 89 822 30 84 919 80 96069 283 94 367 404 58 65 519 706 21 988 97129 54 77 351 519 606 47 710 92 853 54 932 45 98024 58 534 67 656 73 716 60 99 838 943 99120 218 346 68 426 507 623 60 100024 54 79 229 98 332 97 487 544 614 972 101042 177 79 207 322 447 663 66 715 920 63 102011 169 294 311 47 57 89 573 103027 100 23 48 210 309 83 644 104007 119 439 62 630 817 105250 343 64 559 76 83 94 634 743 853 106010 220 340 417 556 645 79 107126 501 86 868 108084 128 33 382 425 72 79 87 732 860 109035 143 47 209 87 320 70 515 60 702 66 824 97 927 110154 261 453 63 71 75 87 812 66 67 963 86 111039 46 103 282 500 73 627 67 700 43 977 112192 221 311 91 455 819 88 113204 567 91 640 89 98 758 83 858 900 1.

114415 642 740 115013 105 355 415 78 91 99 510 116124 293 640 69 710 800 32 948 76 117036 123 66 444 507 86 661 118019 231 589 690 892 956 119192 303 465 599 120103 10 695 901 60 121354 91 602 97 740 87 892 946 122062 95 100 216 380 682 840 72 123015 430 55 078 970 71 124022 26 143 76 86 334 66 542 642 95 780 823 125219 314 27 68 582 927 77 126023 179 231 76 77 314 24 65 71 420 68 545 400 744 809 32 907 11 127286 439 608 708 24 26 857 128129 287 300 85 411 83 526 613 17 22 70 129034 114 29 273 90 322 96 450 642 64 750 73 80 937 61 130194 326 73 420 897 131033 76 160 473 90 544 46 652 794 836 992 132159 455 6 5641 846 78 920 133031 121 62 430 72 590 134076 807 135089 121 290 497 575 637 754 863 136105 91 202 52 453 531 647 700 869 137328 482 663 93 138009 72 79 111 35 292 328 807 77 139398 591 755 936 140001 129 255 419 617 83 951 141167 271 90 94 390 474 84 90 533 729 897 142124 225 430 574 680 855 143321 79 438 893 902 72 144143 220 320 714 84 145072 306 406 655 915 41 56 146087 218 29 695 766 817 23 33 147348 991 148159 341 63 73 438 80 508 88 748 149161 299 419 51 91 662 93 731 85 942 150077 100 39 434 508 760 87 857 151122 73 83 200 46 308 30 62 68 95 666 67 92 832 968.

152160 258 68 300 60 479 930 153024 134 36 204 5 54 66 306 69 506 37 713 154142 236 361 487 838 900 56 155322 80 87 655 72 95 724 853 80 98 951 91 156000 120 310 37 94 428 621 157075 205 15 62 374 425 80 070 158104 398 474 512 758 882 159171 508 15 81 812 971 87 160016 210 49 684 822 52 161143 68 81 374 799 839 162060 214 82 394 405 542 739 803 78 163102 65 243 53 413 757 988 164200 69 497 584 608 743 98 872 956 165158 414 88 616 80 817 36 917 30 166279 99 366 80 461 781 805 45 65 77 952 167238 377 494 752 830 76 86 903 168002 158 67 300 432 78 510 702 169194 372 480 624 700 170011 400 37 752 171170 240 453 544 955 172014 21 209 12 381 610 37 50 736 173242 397 400 39 551 61 674 721 961 174083 126 416 84 654 62 913 175018 187 244 57 64 504 653 758 827 53 77 948 52 86 176120 206 98 498 722 50 70 77 862 89 988 17133 85 308 93 426 536 75 730 906 178301 48 421 89 618 61 718 841 917 179003 73 75 192 228 353 549 180101 9 210 70 307 8 88 587 849 181053 162 254 387 689 182043 322 92 565 95 615 90 700 183532 657 63 95 702 60 77 184037 73 149 292 371 400 35 537 606 708 809 81 185109 261 69 392 591 834 67 186122 44 431 518 66 70 187084 109 99 245 402 525 670 801 10 188052 134 203 18 325 426 686 741 62 981 189261 411 83 532 783 824 190460 561 718 30 848 83 191102 41 335 552 70 632 97 745 84 806 48 904 32 73 192014 41 224 379 423 69 583 788 923 193023 88 166 328 970 194370 95 458 508 40 68 714 52 81 937 53.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 złotych na N-ry:

224 357 701 1248 820 2189 92 206 75 689 866 89 3059 443 598 4024 31 112 251 365 575 708 22 75 5060 274 789 6159 694 774 894 912 65 7089 576 696 8039 151 267 325 591 989 9017 21 166 563 762 81 10722 998 11006 30 42 226 462 530 937 12077 118 24 35 485 787 13017 187 583 14003 369 675 80 775 901 15025 79 158 470 16561 17034 450 56 549 652 18660 830 906 19141 326 56 448 515 67 946 20346 97 596 21210 320 410 68 544 52 654 22290 523 962 23088 692 711 24272 973 25390 588 26212 56 687 805 27085 214 24 335 994 28302 996 29004 180 411 597 628 702 13 72 909 24 30381 431 508 92 738 31003 355 91 470 635 709 83 32265 423 648 92 846 33078 137 69 736 814 958 34275 459 697 35503 603 31 36035 197 366 729 860 37263 503 650 874 910.

38264 901 64 39375 582 633 767 40019 20 263 95 41321 824 936 42060 603 980 44093 147 624 42 822 45002 44 248 472 817 59 78 46077 101 225 699 717 47076 222 37 99 684 715 905 20 48173 97 259 323 911 55 57 49087 309 68 457 726 987 50115 81 216 520 628 54 982 92 51020 112 324 465 536 39 47 735 882 52061 281 372 633 650 904 53059 161 429 508 782 869 54550 843 55194 56396 463 83 586 649 81 788 58041 157 439 776 59175 741 945 60005 64 376 431 771 61065 96 174 204 32 808 958 74 62791 984 63127 209 998 64219 447 548 637 50 77 99 848 51 943 65004 143 253 316 553 603 66062 337 455 834 67191 94 468 562 616 49 747 920 68280 732 69140 279 495 506 630 54 70099 298 320 903 65 71507 777 949 72011 99 435 80 551 638 97 73010 234 345 906 74195 227 443 75456 519 26 901 66

76003 91 221 713 64 814 81 77173 513 32 831 78015 18 164 217 342 853 697 863 938 79343 466 979 80328 976 81036 155 204 369 646 877 82168 718 83092 192 329 65 84007 500 54 85071 646 879 86191 310 462 754 998 87449 71 899 928 88093 137 567 983 89672 880 990 90127 363 419 781 922 91384 773 999 92158 78 639 60 772 990 93014 34 120 270 71 597 94023 149 362 99 570 602 748 89 95142 335 47 641 757 838 96184 487 633 731 959 97208 930 48 57 98083 130 99520 860 927 100040 62 408 46 622 79 887 101072 153 268 102431 83 702 103204 25 342 590 674 104016 137 283 384 400 555 72 676 105263 82 506 39 666 786 858 106033 237 493 530 65 639 731 837 107412 608 898 108366 619 34 714 110047 446 615 37 75 111104 15 30 770 113849 923

114059 110 725 977 115160 262 366 412 721 67 808 116272 560 616 61 847 87 946 117423 714 826 48 972 118077 105 79 890 119133 120761 121014 18 356 99 533 122086 19 39 50 335 478 565 785 123161 281 613 727 121 [illegible] 443 80 663 714 72 125028 613 53 126079 612 52 868 96 127043 171 325 722 934 128424 678 857 998 129102 31 56 331 404 88 744 130558 728 52 94 965 131250 741 904 132342 58. 900 9 133045 59 107 400 39 571 134337 40 466 651 799 135110 347 64 96 407 43 691 855 136014 132 640 137411 65 594 138078 343 66 94 423 501 9 139204 140147 397 563 746 84 888 141016 247 328 499 857 142090 537 679 143025 144022 562 609 10 145454 563 813 960 146083 479 586 907 147048 437 526 148046 103 239 679 712 149179 817 98 150086 132 382 911 64 76 151101 281 409 526 84 658 79 844 930

152270 513 153968 154246 354 408 44 49 599 631 868 155033 218 50 55 552 654 64 787 156013 175 398 437 48 70 571 810 157021 265 660 90 658 158402 27 80 585 95 159182 864 964 86 160064 150 798 161117 328 869 162258 660 163170 534 843 164020 482 629 947 165217 60 353 667 704 166004 258 455 76 529 751 963 167376 837 168144 91 388 482 844 67 169092 252 321 504 730 170083 236 332 640 171070 127 214 335 835 967 172449 548 643 173101 285 383 512 174001 120 273 365 175340 728 890 176779 958 177064 215 300 525 58 636 178630 179031 424 781 900 180405 37 616 945 76 181278 510 14 182511 801 183690 892 184412 64 551 77 648 751 882 185003 202 74 806 625 186071 244 510 50 628 985 92 187053 244 328 595 642 97 796 887 188403 570 694 189902 190114 95 429 101387 508 10 16 734 192232 42 616 801 926 193595 603 834 194026 519 909.

CIAGNIENIE TRZECIE.

20.000 zł. na nr. 116502.
50.000 zł. na nr. 105769
15.000 zł. na nr. 170680
10.000 zł. na nr. 142413.
5.000 zł. na nr. 39081 116086
2.000 zł. na nr. 13932 19657 20736 25109 28743 31702 33720 45276 46069 63988 102971 105449 109500 191355.

1.000 zł. na nr. 15097 28975 30802 45049 49943 56680 58358 60911 64956 91257 96923 99063 108668 112688 112812 113014 144265 150783 157387 166866 177305 186388 191072.

Po 200 zł. na N-ry:

100 1128 330 72 77 632 954 2874 994 3463 576 624 858 4269 788 5223 672 898 6024 40 419 589 753 7039 54 741 803 8030 137 545 619 35 776 987 9007 169 682 10323 28 76 878 979 11178 208 544 650 733 12364 84 652 72 13057 570 667 777 14014 161 359 15031 744 74 906 16295 311 485 709 17101 437 627 69 810 20 18172 254 746 990 19238 312 38 597 616 749 993 20514 649 21050 22390 607 735 23228 502 651 24353 741 825 976 94 25351 26198 502 27190 218 408 35 803 20 69 28422 657 948 29495 537 769 829 40 97 30156 223 556 657 723 820 54 31054 229 301 781 88 32083 108 29 284 562 972 86 33029 62 247 577 645 7466 801 12 34322 36 623 813 915 35509 65 731 36206 36 413 943 37168 802 74

38217 340 468 768 39489 550 98 727 73 40292 538 830 68 993 41290 348 77 42192 674 43511 44500 652 716 74 45258 319 432 79 46240 91 360 920 23 47146 220 578 695 910 38098 163 641 722 82 865 998 49020 314 596 618 29 59 879 922 50173 617 51264 337 769 52165 286 502 65 669 925 53166 704 54027 74 249 456 518 55185 299 420 22 840 56037 220 395 466 85 661 783 928 909 57087 99 303 58 860 58082 59286 813 780 60344 405 19 577 61864 62224 51 392 455 722 63096 500 64043 240 412 866 932 65673

(Dokończenie tabeli w numerze jutrzejszym).

ki, która mu natychmiast zlatywała. Aj! żebym to ja był na wsi! cały dzień bym biegał po łąkach, polował bym, łódką jeździł, rośliny do zielnika zbierał i owady różne.

— Ot! szkoda, że wujaszek miesz ka pod Siedlcami a nie pod Radomiem ,dał by wuj koni i przyjechałbym po ciebie i zabrał na cały tydzień, to byśmy dopiero używali! I mnie byłoby lepiej, bo na każdą niedzielę mógłbym jeździć do Mirowa. Ot tak naprzykład jutro wracam z kościoła, już bryczka przed domem czeka, siadam i jadę — a wieczorem jestem z powrotem! Jakby to było doskonałe!

Jednego dnia po lekcjach — było to jakoś na dwa tygodnie przed świętami — tak się nasi chłopcy zagadali o polowaniu i o tem, która z przyjemności wiejskich jest największa, że Janek zapomniał włożyć do teki dwóch książek, które zostawił w kla sie na stole i przypomniał sobie o tem już w połowie drogi.

— Muszę się wrócić — rzekł do Karolka — bo nie mógłbym się lekcji na jutro nauczyć ani napisać zadania, zostawiłem gramatykę łacińską i geografię.

— A toś sobie dogodził, poszedłbym z tobą chętnie, ale spieszy mi się do domu, bo zaraz po obiedzie mam lekcję muzyki.

— No, do widzenia.

— Do widzenia do jutra.

(D. c. n.)

RADIO — DZIECIOM!

Czwartek, dn. 20.I.38 r., godz. 8. Aud. dla szkół, g. 11.15 „Kolędy" — poranek szkolny z Krakowa, g. 15.45 „Wędrówki muzyczne" aud. dla młodz. (z Wilna).

Piątek, godz. 8. Aud. dla szkół, godz. 11.15. Aud. dal szkół: Słuchowisko z Wilna p.t. „Na straży granic". g. 15.45 aud. dla dzieci starsz. z cyklu „Jak pra cują nasze mamy?" p.t. „Lekarka". Będzie to transm. ze świetlicy szkolnej (z Wilna).

Sobota, godz. 8. Aud. dla dzieci, g. 11.15 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki", g. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci wznawia słuchowisko p.t. „Baśń o Tysiąconogim".

Niedziela, godz. 15.45 „Wszystkiego po trochu" aud. dla dzieci.

Poniedziałek, godz. 8. Aud. dla szkół, g. 11.15 Aud. dla szkół,

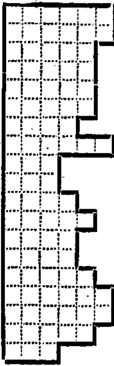
Wtorek, godz. 8. Aud. dla szkół, godz. 11.15 Aud. dla szkół, godz. 15.45 „Czemu nie mam śpiewać"— obrazek z dzieciństwa Moniuszki.

Środa, dn. 26.I.38 r., godz. 8. Aud. dla szkół, godz. 11,15 Aud. dla szkół, godz 15.45 „Chwilka pytań".

KĄCIK ROZRYWKOWY.

ŁAMIGŁÓWKA.

ul. Danuta Wróblewska.



W kratki wpisać poziomo wyrazy tak, aby pierwszy rząd liter czytany zgóry na dół, dał aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Państwo w Europie, 2) Najważniejsza część w kościele, 3) in. szczupły albo słaby, 4) Otrzymujemy ją z węgla, 5) Miara wagi, 6) Główna ulica, 7) Dopływ Wisły, 8) Państwo w Europie, 9) Imię żeńskie, 10) Owocowy ogród, 11) Liczebnik, 12) Statek spacerowy, 13) Przyrząd do młócenia zboża, 14) Pora roku, 15) Służą do sportu, 16) Imię biblijne, 17) Przyrząd do ostrzenia, 18) Surowiec, 19) Imię żeńskie.

Rozwiązanie zagadki z nr. 2: „Dzwon"

Trafne rozwiązania nadesłali: Zdzisław Stasiński z Błeszna, Stanisław Budzik, Zenon Gładysz, Dyonizy Jackowski, Franciszek Guzik, Jerzy Mercik i Rysio Staniowski.

Nr. 3. Częstochowa, dn. 20 stycznia 1938 r. Rok III.

GOŃCZYK

DODATEK DLA DZIECI.

Uczące bawić — nie nużąc uczyć.



DZIECI PRZY SZOPCE.

Polska szopka, urządzona przez Teatr dla Dzieci Ortyma w jednej z sal Prezydjum Rady Ministrów dla dzieci urzędników i niższych funkcjonariuszy Prezydjum. Prócz szopki Teatr Ortyma odegrał specjalnie dla dzieci przeznaczoną baśń p. t. „Kopciuszek".

FIGLE MAŁEGO NICPONIA.

Przed długim, wąskim barakiem stał Wacek. Rozstawił nogi, skostniałe ręce wsadził w dziurawe kieszenie połatanych spodenek i gwizdał.

Mroźny, zimowy wiatr harcował w jego bujnej czupurynie: rozczesywał warstwami płowe smugi włosów, to wichrzył je gwałtownie.

Chłopak stał na chodniku i psocił przechodniom...

Jakiejś panience wstążkę z warkocza zerwał i na jezdnię rzucił, gosposi, wracającej z targu z napełnionym warzywami koszykiem, pietruszkę ściągnął i wyrżnął nią w plecy Franka, to znów jakiemuś panu niespodziewanie podbił rękę i dymiącego papierosa z dłoni wytrącił.

A po każdej psocie szybko, błyskawicznie rozstawiał nogi, chował rę-

CZY WIECIE ŻE...

...Babilończycy mogli wynajmować kasetki depozytowe w bankach, znajdujących się w świątyniach.

...politycznych wrogów w starożytnej Grecji „zabierano na przechadzkę". Pozbywano się ich strąceniem w przepaść.

...Cicero przeprowadzał pierwsze dochodzenie sądowe, zakrojone na wielką skalę, za nadużycia, korupcję, łapownictwo i przekupstwo. I wskutek tego dochodzenia drapieżny gubernator wyspy Sycylii był zmuszony do udania się na wygnanie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

CZWARTEK, 20 STYCZNIA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 8.10 11.45 Przerwa. 11.15 „Po Kolędzie" — poranek szkolny w oprac. Mariana Mikuły w wyk. chóru dzieci szkolnych pod dyr. Józefa Suwały (z Krakowa). 11.40 Robert Schuman: Intermezzo i Finał z Koncertu a-moll op. 54(Fanny Davies — fortepian z tow. Ork. Królewskiej Filharmonii pod dyr. Ernesta Ansermeta). (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławęckiej (z Wilna). 16.15 Nasze tańce w wyk. Orkiestry Mandolinistów „Halka" z Rozdzienia — Szopienic pod dyr. Kaz. Bończa - Tomaszewskiego (z Katowic). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książak: „Działalność naukowa prof. Odo Bujwida" (w 80 rocznicę urodzin) — odczyt wygł. dr. Bolesław Starzyński (z Krakowa). 17.15 Recital skrzypcowy Bernharda Lessmana. Akompaniament — prof. Ludwik Ursztein. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 W setną rocznicę urodzin Jana Lama — audycja literacko - muzyczna (ze Lwowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—21.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Marii Sobat-Świrskiej — śpiew i Juliusza Gabla — fortepian. Akomp. Tad. Seredyński. 21.45 Fragment z poematu „Anhelli" Juliusza Słowackiego (w 100-lecie poematu). 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

KUPON Nr. 3. „Gończyka"

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI. 15)

WIDMO CARLOSA

Powieść współczesna.

Przy herbacie wuj Władysław zapytał chłopca.

— A czem byś chciał zostać jak urośniesz?

— Żołnierzem...

— A ty Wandeczko?

— A ja sanitariuszką...

Marja Jastrzębcowa spojrzała na swego „żołnierza" i dodała w ruchu:

— Żołnierzem Maryi Przenajświętszej — gdy nagle nie pytany przez nikogo chłopiec rzekł:

— A jak z Wandzią urośniemy, to się ożenimy i ja będę wojował, a ona będzie mię leczyć. Tak jak dzisiaj i już. A wcale nie bawiliśmy się jak ulicznicy, tylko jak prawdziwe wojsko.

Ksiądz roześmiał się na tę argumentację, podczas gdy matka zmarszczyła lekko czoło.

Wyraz „ożenimy się" uderzył ją poraz pierwszy w życiu.

Syn jej poświęcony został przez nią Bogu i Jego Matce na służbę. Głęboko religijna, wierzyła w cud, który ocalił dziecku życie. Całą duszą pragnęła dotrzymać złożonej obietnicy.

Wyraz „ożenimy się" był dla Jastrzębcowej zwiastunem pierwszej trwogi o los jedynaka.

W jej przekonaniu Tadzio miał umrzeć, gdyby nie został kapłanem.

Kult religijny tej kobiety był tak wielki, jak jej miłość do syna.

Dlatego to Jastrzębcowa nie spała tej nocy.

XV.

Śmierć szaleńca.

W Dzień Bożego Ciała Tadeusz pisał w swoim notatniku:

„Zaraz po procesji, wpadł do wuja jakiś pan i coś razem rozmawiali. Wuj doszedł do mapy na ścianie i przestawił szpilki i czerwone nitki bardzo blisko Iłży.

— To niemożliwe, jeżeli tak dalej pójdzie, jutro będziemy znowu mieli Moskali. Tak mówił wujcio.

Na dworze słychać jak biją armaty. Ludzie bardzo się modlili i śpiewali i ja też z Wandzią się modliłem bardzo".

Następnego dnia dzieci bawiły się jak zwykle na dziedzińcu kościelnym obok dzwonnicy.

Około trzeciej po południu potężny huk rozdarł powietrze. Niebywałej siły pocisk upadł obok głównej bramy kościoła.

Dzieci padły na ziemię, obalone siłą wybuchu. W przerażeniu utraciły orjentację i wiedzione strachem i instynktem samozachowawczym schroniły się do starej dzwonnicy.

Wtuliły się w najbardziej ciemny kąt, między trumny i oparte o ścianę czarne chorągwie.

Huk powtórzył się. W niespełna minutę, przemienił się w jeden potężny grzmot, trwający bez przerwy. Ziemia drżała. Mury dzwonnicy zatrzęsły się w posadach. Tadeusz dojrzał w świetle na pół przymkniętych drzwi jakąś ludzką sylwetkę, która wygrzebawszy się z jednej z trumien stąpała niby bocian między drewnianemi świecznikami.

Był to głupi Jasio.

Obłąkaniec wyjrzał na dwór. Cofnął się czemprędzej, a zatrzasnąwszy za sobą ciężkie okute żelazem drzwi, zaryglował je na sztabę. W przystępie strachu i szału znosił trumny, lichtarze, belki, części katafalku, barykadując jedyne wejście do swego schroniska.

W ten sposób za ostatnią trumną w rogu dzwonnicy natknął się na wpół umarłe ze zgrozy dzieci.

Przyzwyczajony do ciemności, poznał odrazu „panienkę od doktora i panicza od księdza".

W jego obłąkanej głowie, zrodziło się uczucie, które nakazało mu bronić przed niebezpieczeństwem tych dwoje malców.

Był to dla niego pewnego rodzaju dług, który głupi Jasio spłacał swym opiekunom.

— Nie bójcie się — rzekł do Tadeusza i Wandy.

Sam pobiegł po schodach na wieżę, zobaczyć co się dzieje na mieście.

W tej samej chwili rozwścieczone watahy kozackie wpadły do Iłży, przemocą ewakuując miasto, mordując opornych i strzelając do żydów.

Najazd rosyjski był tak niespodziewany i gwałtowny, że nikt nie zdążył schronić się do piwnic przed huraganowym ogniem armatnim.

Miasto płonęło...

Huk dział, rechot karabinów maszynowych, trzask walących się domów, krzyki mordowanych, jęki i wołania uwięzionych w palących się domach, wrzask rozwścieczonego żołnierstwa, wszystko to zmieszało się w jakiś dantejski piekielny obraz.

Tymczasem głupi Jasio, obserwując to wszystko z okna dzwonnicy cieszył się jak małe dziecko. Cieszył się, że uratuje dzieci od niechybnej śmierci.

Widok płonącego miasta odebrał mu resztkę zdrowego rozsądku.

W głowie szaleńca tliła się tylko jakaś dziwna radość z dobrego uczynku.

Jak zbik, dopadł jednym potężnym skokiem do liny dzwonu, związał ją z trzema innemi i śmiejąc się przeraźliwie ciągnął z całej siły wdół próbując rozhuśtać wszystkie dzwony jednocześnie.

Z razu nierówno, potem coraz mocniej rozkołysały się spiżowe serca iłżeckiej dzwonnicy.

Nad płonącym miastem rozpłynął się jęk, bolesny jęk, zwiastujący światu koniec historycznego, średniowiecznego miasta.

Szaleniec dzwonił już dobrą godzinę.

Zmordowany, mokry od potu, usiadł na szerokiej framudze okna, wpatrując się w ginące w ogniu domy, mosty, parkany, drzewa...

Na ulicę wypadła z organistowskiej obory krowa.

Rycząc przeraźliwie, zawróciła z powrotem do płonącego budynku, który z trzaskiem począł się walić. Obraz ten wprawił obłąkańca w nadzwyczajny humor. Zerwał się na nogi, klaszcząc w ręce, tańczył na framudze, wydając jakieś nieartykułowane dźwięki. (d.c.n.)

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"